Nr. 289. Niedziela, 19 Grudnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie	32 *K* — *h*
półrocznie	16 *K* — *h*
ćwierćrocznie	8 *K* — *h*
miesięcznie	2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik Naukowo i Literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 *K* 50 *h*
miesięczni	— *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie	4 *K*
ćwierćrocznie	2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska" rozpoczyna z pierwszym stycznia setny rok istnienia. W fejletonie, obok listów z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Petersburga, Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Rzymu i t. d., zamieszczać będziemy prace wybitnych polskich pisarzy, między innymi: Teodora Jeske-Choińskiego, Maryana Dubieckiego, Maryana Gawalewicza, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Hajoty, Kornela Makuszyńskiego, Elizy Orzeszkowej, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Henryka Zbierzchowskiego i w. i. Najnowsze wydawnictwa, Teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego" posiadamy prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Teodozego Niewiadomskiego, z Żywca do Tarnopola.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 grudnia.

Obstrukcya w Izbie posłów.

Posiedzenie ciągłe.

Rozpoczęte we środę, d. 15 bm., o godz. 1 po południu posiedzenie ciągłe Izby trwa w dalszym ciągu bez przerwy, podtrzymywane heroicznie z jednej strony ferworem obstrukcyi, z drugiej zaś wytrzymałością stronnictw chętnych do pracy.

Ubiegłej nocy w kołach poselskich rozeszła się pogłoska, że już dziś w południe przyjdzie pod obrady wniosek nagły pp. ks. Kreka i dr. Kramarza, a jeśli, jak na pewne przewidzieć będzie można, zostanie przyjęty, to Przewodniczący zaraz potem zamknie posiedzenie. Po uchwaleniu tego wniosku przez Izbę panów i pozyskaniu dlań Najw. sankcyi Monarszej, skoro tylko jako ustawa nabierze ona mocy obowiązującej, posiedzenia Izby rozpoczną się na nowo, lecz Przewodniczący, mając wówczas o wiele rozleglejszą władzę dyskrecyonalną, znajdzie dość środków dla wytępienia wybujałości obstrukcyjnych.

Na razie jednak opozycya bez przeszkód „zagaduje" Izbę.

Wczoraj p. Srdinko zabrawszy głos jako wnioskodawca o godz. 12 w południe, zakończył rzecz swą o godz. 7 wieczorem.

Następnie przemawiał p. Chaloupka celem uzasadnienia swego wniosku nagłego w sprawie zniesienia wszystkich ceł przemysłowych, a zwłaszcza od żelaza.

O godz. 7·30 wieczorem z pierwszej galeryi padły głosy obrażające p. Chaloupkę. Na drugiej galeryi przyjęto je żywymi oklaskami. Równocześnie ktoś z drugiej galeryi z syfonu opryskał posłów. Posłowie czescy podnieśli wielką wrzawę, a Wiceprezydent p. Zazvorka polecił opróżnić galerye. Zarządzenie to wywołało na galeryi żywy protest, odezwały się okrzyki: „Pfuj!" itp.

Upłynęło sporo czasu, zanim zdołano przywrócić spokój, poczem p. Chaloupka mówił dalej do godziny 12 w nocy.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych, którzy zrzekli się głosu, poczem do wywodu końcowego zabrał głos p. Staniek. O godzinie 2 minut 30 prawił on jeszcze w pełnym toku swady.

Szczegóły dalszego przebiegu posiedzenia podadzą depesze.

Z Koła polskiego.

O odbytem wczoraj posiedzeniu Koła polskiego wydano następujący komunikat:

Koło polskie zastanawiało się nad wnioskami nagłymi pp. Kreka i Kramarza w sprawie zmiany regulaminu Izby.

---

8)

HAJOTA.

DAR HELIOGABALA.

NOWELA.

III.

(Ciąg dalszy).

Tenia przymierza, Boże! jak ślicznie! Jaki odblask pada od tych przecudnych kamyków na jej młodziuchne policzki. Rzekłby kto, duże polne róże, oblane jasnością wschodzącego słońca.

Ten widok dodaje jej odwagi.

Z rozbłysłemi oczyma odwraca się od lustra, składając rączki.

— Ach! babciu najdroższa! Prawda, jak mi ładnie.

— Prawda, kochaneczko. Komu byłoby brzydko w takich kolczykach. Cóż dopiero tobie, mój kwiateczku!

— Babciu! Babcia mi da te kolczyki i to wszystko do dzisiejszego przebrania!

— Co takiego?

Ten głos! Tenia nie miała pojęcia, że babcia może przemówić takim głosem.

Jest w nim coś twardego, coś złego, rozjuszonego niemal.

I znów lęk jej powraca! tylko jakby bardziej uświadomiony. Już wie, czego się lęka. Tego głosu!

Ale mimo to brnie dalej.

— To tylko na dzisiaj, babciu — jąka cała drżąca. — Babcia mi tylko na bal pożyczy. Im się nic nie stanie.... Moja babciuniu!

Wzrok babci, jeszcze gorszy od głosu, chwyta ją za gardło niby kleszcze.

— W imię Ojca i Syna!.... A toż znowu co za koncept! Moje korale! Czyś ty zwaryowała dziewczyno! Oddaj zaraz te kolczyki!

Błękitne oczy Teni napełniają się łzami. Gdyby jej tak kto był powiedział przed kwadransem, że ona w dzień swego pierwszego balu płakać będzie! Nigdy by w to nie uwierzyła....

— Dobrze, babciu.... Zaraz... Tylko niech babcia tak na mnie nie patrzy.... Moja babciu!.... Mnie to boli!

Ale babcia nie zważa. Drapieżny, prawie nienawistny wzrok wpija w drżące paluszki panienki, nie umiejące sobie poradzić ze staroświeckiemi zapięciami kolczyków. Jej własne, pomarszczone palce zakrzywiają się jak szpony i dygocą z niecierpliwości.

Zdaje się, że jeszcze chwila, a rzuci się i wyszarpnie uparte ozdoby z tych drobnych, delikatnych uszek.

Z zapadłych jej ust pryskają wciąż słowa zjadliwe, fatalne:

— Słyszane rzeczy! Już ich korci. Naprzód tamci dwaj, a teraz ta smarkata. Namówili ją pewno: Idź, wydrzej starej babce jedyną jej własność. Piękne wychowanie! Piękne nauki! Do przebrania! Moje korale.... Właśnie! Żeby je porozrywała i pogubiła w tańcu, a panowie danserzy porozdeptywali obcasami, jak pierwsze lepsze świecidła ze stragana. Widziałam ja te twoje przebranie! Boże się zmiłuj! Istny sklep norymberski. Moich korali jej się do tej tandety zachciało! Jeszcze czego!....

Trzęsącemi się rękoma zbiera prędko porozkładane na stole klejnoty i chowa je do puzdra.

Na jej suche, zmarszczkami posiekane policzki wystąpiły plamy niby krążki pomarańczowej skórki; oczy migocą brzydko w oprawie bezrzęsnych obwisłych powiek, ostry czubek nosa zaczerwienił się ze wzruszenia, a w kącikach bezzębnych ust nagromadziła się ślina.

Jest w tej chwili szkaradna i wstrętna, jak każda chciwa, złością ziejąca starość.

I mówi dalej, podniesionym, syczącym głosem:

— Nawet w swoim pokoju swobody mieć nie można. Nawet się swoją własnością nacieszyć. Zaraz: „oddaj"! Otóż, nie dam, nie dam. Schowam i więcej nie pokażę. Póki mego życia, na takie zmarnowanie nie pozwolę. Taka młoda koza, żeby tysiące na siebie kładła! Do czego to podobne! Nanosisz się ich jeszcze, nanosisz! Do trumny ich z sobą nie zabiorę. Poczekaj jeszcze trochę!

— Babciu! przerywa Tenia rozpaczliwie — Babciu! Ja nie rozumiem.... Co się to stało? Ja się boję!

Ale babcia wpadła w kompletną furyę. Jest to trzeci w jej życiu atak — najsilniejszy.

Po raz trzeci na tej strunie jej duszy kładzie się czyjaś ręka i wywołuje jej samej obce dźwięki. Zazwyczaj jest spokojna, powściągliwa, nawet łagodna. A teraz — pieni się.

— A właśnie, że zabiorę! wykrzykuje jakby w nagłem postanowieniu. To moje!.... Moje własne. Twój ojciec nie ma do nich prawa, bo mi ich ani mąż nie dał, ani rodzice. Nikomu nic do moich korali. Jak zechcę, to się każę z nimi pochować. Tak!.... Taka będzie moja ostatnia wola.... i nic na to nie poradzicie.... Za karę.... za karę.... że wam tak było pilno.... Pan Bóg chciwców karze.

Tenia już tego nie słyszy. Uporała się z kolczykami, położyła je na stole i tłumiąc ze wszystkich sił łkanie, ucieka z pokoju.

W sypialni oczekuje na nią pani Antoniowa.

— I cóż? Dała babcia korale?

Tenia z głośnym płaczem rzuca się matce w objęcia.

— Och! mamusiu! Czemu ja tam poszłam! Czemu ja tam poszłam!

— Uspokój się, dziecinko! Uspokój się! Cóż takiego? Co ci babcia powiedziała?

— Co mi babcia powiedziała? O! mamusiu! jabym tego nigdy, nigdy nie powtórzyła! To było takie okropne....

Pani Antoniowa tuląc rozszlochaną córkę, czyni sobie srogie wyrzuty, że stała się pośrednią przyczyną cierpienia ubóstwianej jedynaczki, i w jej pogodnej duszy wzbiera taka nienawiść do świekry, że gdyby mogła jakim sposobem pozbawić ją tych przeklętych korali, bodajby wrzucić je w ogień, uczyniłaby to z przyjemnością.

— Obrzydliwa, stara skąpica! — myśli, a głośno tłumaczy:

— To nic, Tenieczko. Starsi miewają czasem swoje dziwactwa. Nie myśl już o tem.... Ja się nawet zastanowiłam, że to byłoby za ciężko z tymi koralami..... No, nie płacz już, córuchno, będziesz miała czerwone oczka wieczorem.

Babcia przecież jeszcze jedną niespodziankę zgotowywa Teni.

Ta w naiwności swoich ośmnastu lat, jest przekonana, że zaszło coś tak okropnego, co na zawsze zmieni ich dotychczasowe stostosunki, myśli, że babcia nigdy już do niej nie przemówi serdecznie, a ona nie potrafi podnieść na nią oczu.

Jakież więc jest jej zdumienie, gdy wieczorem, kiedy już ją kończą ubierać, babcia z całą swobodą wkracza do jej pokoju.

Bo babcia kocha po swojemu tę jedyną wnuczkę, nawet bardzo, i jest szczerze zainteresowana jej światowym debiutem.

Teraz, gdy korale, przytłoczone stosem starych prześcieradeł leżą na dnie komody, a ona ma klucz w kieszeni i pewność, że tym skarbom żadne już niebezpieczeństwo nie grozi, „sklep norymberski" znajduje łaskę w jej oczach, a widok ślicznej w tem przebraniu, jak fantastyczna akwarela, panienki napełnia ją dumą.

Uśmiechnięta, zadowolona, z lornetką przy okularach obchodzi w koło Tenię, która z pod spuszczonych rzęs rzuca na babcię ukradkowe niedowierzające spojrzenia. Czy podobna, żeby ta czuła, dobrotliwa staruszka była tą samą zaślinioną jędzą, która przed kilku godzinami wyglądała tak, jak gdyby była gotowa wydrapać jej oczy?

— Ślicznie! ślicznie! — woła babcia z zachwytem. Tylko czemu taka smutna minka?.... Nie patrz-że tak w dół, kochana!

I pieszczotliwie ujmuje ją pod bródką, a pani Antoniowa aż wychodzi z pokoju, żeby świekrze czego przykrego nie powiedzieć.

A Tenia jeszcze bardziej się w tem wszystkiem połapać nie może.

I pomimo, że z wejściem na salę balową ogarnięta czarem zabawy znajduje pozorną wesołość, serduszko jej, tak ufnie dotąd w wacie rodzicielskiej pieczołowitości spoczywające, znużone jest i niepokoju pełne.

Pierwsze niezaspokojone pragnienie i piewsze rozczarowanie życiowe!.. Czegoś jej brak w tym stroju, który uważała za skończenie doskonały i ludzie wydają jej się mniej dobrzy.... och! jak mniej dobrzy!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Po gruntownej, bardzo ożywionej dyskusyi nad sytuacyą polityczną, w której zabierali głos pp.: Kozłowski, German, Petelenz, Pastor, Stojałowski, Kopyciński, Stwiertnia, Skarbek, Tomaszewski, Buzek, Dębski, Stapiński, Loewenstein i P. Minister dr. Dulęba, Koło polskie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucyę:

Koło polskie oświadcza się za jak najrychlejszem uchwaleniem wniosków, zmierzających do reformy regulaminu i wzywa Rząd do najenergiczniejszego poparcia tych wniosków.

Przy końcu posiedzenia Prezes zwrócił się do członków Koła z prośbą, aby nie wydalali się z Wiednia, by Koło polskie mogło w danym wypadku w kwestyach, które mogą się wyłonić, zająć odpowiednie stanowisko.

Bezowocne zabiegi.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya z mężami zaufania Unii słowiańskiej, w której to konferencyi wziął udział również Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński. Konferencya nie doprowadziła jednak do pożądanego wyniku.

Koło polskie i stronnictwo chrześciańsko-socyalne obiecywały Czechom, że głosować będą za ich wnioskiem, pod warunkiem, że Czesi do 23 b. m. zezwolą na konieczności państwowe, a dopiero po Nowym Roku rozpocznie się dyskusya nad regulaminem. Czesi przeciwnie żądali, aby najpierw nastąpiła sprawa regulaminu, a potem dopiero potrzeby państwowe.

Ponieważ ta bezpośrednia wymiana zdań nie doprowadziła do rezultatu, zebrała się wieczorem

Konferencya przewodniczących klubów.

P. Głąbiński zdał na niej sprawę z dotychczasowych rokowań. Powszechnie wszyscy uznają — mówił — że reforma regulaminu jest konieczna. Reprezentanci Unii słowiańskiej oświadczyli, iż swoich wniosków nagłych nie mogą cofnąć. Reforma regulaminu mogłaby przejść tylko w drodze nagłej i po sankcyonowaniu nowej ustawy dalsze rozprawy parlamentu odbywałyby się już na podstawie nowego regulaminu. Koło polskie życzy sobie jak najgoręcej, aby Izba zdołała przeprowadzić reformę regulaminu; leży to w interesie stronnictw tak większości, jak i mniejszości, oraz w interesie załatwienia konieczności państwowych.

P. Adler oświadczył się za reformą regulaminu, gdyż po uchwaleniu jej nastąpiłaby sanacya parlamentu.

P. Gross (Niemiec wolnomyślny) wskazał, że wszystkie stronnictwa chętne do pracy są przeciwne stanowi *ex lex* i § 14, a są za utrzymaniem parlamentu. Mowca atoli sądzi, że reforma regulaminu zapomocą wniosku nagłego jest niemożliwa. Przedtem muszą być cofnięte wnioski nagłe.

P. Kramarz zastrzega się przeciw temu, jakoby Unia słowiańska przedłożyła wniosek w sprawie reformy regulaminu dlatego, by wyjść z kłopotliwego położenia. Unia słowiańska przedkładając ten wniosek, chce ponieść ofiarę, przeprowadzić sanacyę parlamentu i podać do tego rękę. Jeśli się tego nie uczyni, nie będzie to winą Unii. Unia jest za cofnięciem swych wniosków nagłych, ale tylko po uchwaleniu nowego regulaminu.

Moglibyśmy — mówił p. Kramarz — zmianę regulaminu uchwalić w sobotę, w poniedziałek mogłaby się nią zająć Izba panów, a we wtorek mogłaby w *Wiener Ztg.* pojawić się jej Najw. sankcya, tak, że przed świętami jeszcze mogłyby być załatwione wszystkie sprawy, postawione na porządku dziennym.

P. Udržal oświadczył, że wnioski nagłe, jakie przedłożyli wczoraj agraryusze czescy, pochodzą od Unii słowiańskiej.

P. Seitz zauważył, że szkoda czasu tracić na zastanawianie się nad tem, czy Unia słowiańska z tej lub owej przyczyny wnioski swe cofnie, lecz należy raczej przystąpić jak najrychlej do reformy regulaminu.

P. Wolf oznajmił, że radykali niemieccy są przeciwni zmianie regulaminu, której nie uważają za konieczną.

P. Hruban zastrzegł się przeciw twierdzeniu p. Udržała, jakoby wnioski nagłe pochodziły od Unii słowiańskiej.

P. Prezes gabinetu bar. Bienerth w przemówieniu swem stwierdził, iż Rząd, który najwięcej cierpi z powodu obecnych stosunków, uważa kwestye zmiany regulaminu za pożyteczną i konieczną, nie może atoli w kwestyi tej, należącej do autonomicznego zakresu Izby, wywierać wpływu.

Mowca prosił konferencyę, by równocześnie z reformą regulaminu uchwaliła także załatwienie prowizoryum budżetowego i ustawy upełnomocniającej.

Ustawy te muszą być uchwalone ze względu na to, że jeszcze w bieżącym miesiącu należy zwołać Sejmy, aby przed końcem roku mogły uchwalić podatek krajowy od piwa, bo inaczej finanse krajowe będą narażone na ciężkie straty. Mowca sądzi, że przy dobrej woli Izby wszystkie te ustawy mogą być uchwalone jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

P. Lueger omawiając wnioski nagłe pp. Kreka i Kramarza zaznaczył że niektóre stronnictwa tylko z obawy przed radykalizmem nie chcą reformy regulaminu. Mowca sądzi, że członkowie Unii najlepiej zrobiliby, gdyby uchwalili prowizoryum budżetowe i traktat handlowy. Stronnictwo chrześciańsko-społeczne gotowe jest, gdyby wnioski nagłe cofnięto, oświadczyć się za wnioskiem p. Kramarza w sprawie reformy regulaminu Izby. Mowca wniósł dalej, aby dziś odbyła się druga konferencya przewodniczących klubów.

P. Konstanty Lewicki wyraził imieniem swego klubu mniemanie, że zmiana regulaminu jest nietylko rzeczą konieczną, lecz nawet kwestyą żywotną dla Rusinów. Dlatego właśnie jednak sprawa ta nie może być załatwiona w drodze nagłej. Mowca wskazał na to, że na podstawie dziś istniejącego regulaminu nie może być mowy o jego zmianie na podstawie wniosku nagłego. Klub mowcy nie sprzeciwi się temu, aby wniosek p. Kramarza odesłany był do komisyi.

P. Wassilko przyłączył się do tych wywodów.

Wiceprezes Starzyński zamknął konferencyę uwagą, że dziś przed południem zbierze się konferencya przewodniczących klubów na dalsze obrady.

Z klubów i stronnictw.

Partya chrześciańsko-społeczna obradowała wczoraj nad wnioskami pp. Kreka i Kramarza. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednomyślnie, wśród oklasków, rezolucyę, mocą której klub upoważnia swych przywódców, względnie komisyę parlamentarną, aby na wypadek, gdyby wnioski te przyszły pod obrady, oświadczyli się za reformą regulaminu.

Wkońcu wybrano komitet z 6 członków, który ma prowadzić ze stronnictwami rokowania w sprawie zmian merytorycznych we wniosku p. Kramarza.

Także komisya parlamentarna tego stronnictwa obradowała wczoraj, zebrawszy się pod przewodnictwem dr. Luegera. Przedmiotem obrad był wniosek p. Kreka łącznie z propozycyą p. Kramarza w sprawie zmiany regulaminu Izby. Z zastrzeżeniem co do ewentualnej uchwały ogólnej konferencyi przewodniczących klubów wyraziła komisya opinię, iż stronnictwo chrześciańsko-społeczne trwa przy swojem stanowisku, że bezwarunkowo konieczna jest reforma regulaminu, która uniemożliwiłaby dwudziestu posłom wstrzymywanie całej pracy parlamentu. Stronnictwo chrześciańsko-społeczne gotowe jest wszystko uczynić, aby ta reforma była przeprowadzona. Co do przedłożonych wniosków, to stronnictwo gotowe jest wejść w rokowania, żąda jednak, aby prowizoryum budżetowe i ustawa upełnomocniająca były bezwarunkowo przed dniem 23 grudnia załatwione, ponieważ późniejsze załatwienie wywołałoby niebezpieczeństwo zastosowania § 14.

Komisya wykonawcza stronnictw niemieckich narodowych ogłasza w sprawie wniosku pp. Kreka i Kramarza, że wobec zmiany regulaminu nie zachowa się odpornie.

Tylko p. Wolf protestował na posiedzeniu komisyi przeciw wszelkiej zmianie regulaminu. — Wyrażono zdanie, że zanim będzie można przystąpić do zmiany regulaminu, porządek dzienny musi być zupełnie wolny i niebezpieczeństwo użycia § 14 usunięte; musianoby więc wprzód wszystkie nagłe wnioski cofnąć i dać rękojmię, że do dnia 23 b. m. prowizoryum budżetowe i ustawa upełnomacniająca będą w Izbie załatwione. Treścią wniosku p. Kreka komisya nie zajmowała się. Wyrażono tylko ponownie zdanie, że jeżeli Unia słowiańska rzeczywiście pragnie zmiany regulaminu, w takim razie powinna zaniechać obstrukcyi. Tylko wówczas można wejść w rokowania co do zmiany regulaminu.

Wiedeń. Najj. Pan przyjął wczoraj P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha na osobnem posłuchaniu.

Praga. Dziennik *Czeske Slovo* donosi, że radykali czescy są zdecydowani, w razie cofnięcia przez Unię słowiańską wniosków nagłych, wystąpić z Unii.

Sprawy węgierskie.

Hr. Khuen-Hedervary był wczoraj o godzinie 11 rano u Najj. Pana na posłuchaniu.

O godzinie 1 po południu przyjął Monarcha na posłuchaniu byłego ministra Lukacsa.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego na ławach ministrów zasiedli tylko prezes gabinetu dr. Wekerle i minister *a latere* hr. Zichy. Inni ministrowie zajęli miejsca na swych ławach poselskich.

Po otwarciu posiedzenia dr. Wekerle przedłożył projekt prowizoryum budżetowego na dwa miesiące.

P. Justh oświadczył, że dr. Wekerle nie ma prawa przedkładania prowizoryum.

Dr. Wekerle w dłuższej mowie polemizował z wywodami p. Justha i oświadczył, iż rząd wszystko uczynił, aby otrzymać dymisyę.

Po dłuższej dyskusyi posiedzenie zamknięto.

Dziś Sejm zebrał się na dalsze obrady.

W ciągu wczorajszego posiedzenia przyszło między hr. Andrassym a byłym prezydentem Sejmu, Justhem do sprzeczki z tego powodu, że Justh wyraził się, iż byłby nakoniec czas, by rząd rzeczywiście chciał ustąpić. Andrassy posłał Justhowi świadków. Ostatecznie zatarg załatwiono pokojowo.

Na ostatniem zebraniu stronnictwa Kossutha uchwalono na wniosek hr. Stefana Bethlena rezolucyę, w myśl której stronnictwo wystosować ma pełną czci homagialnej prośbę do Tronu o zamianowanie parlamentarnego rządu, co Izbie dałoby możność utrzymania ciągłości finansowej. Stronnictwo wyraża nadzieję, że gdyby to się nie stało, rząd, który w d. 1 stycznia 1910 sprawować będzie agendy państwowe, nie wykona żadnych przekazań, okrom operacyj finansowych, wynikających z zobowiązań państwa.

Tekst adresu, który ma być wystosowany do Króla, uchwalono zgodnie z projektem hr. Stefana Bethlena.

Na zebraniu partyi Justha zawiadomił przewodniczący, że liczba członków doszła do 137. Oświadczył dalej Justh, że starał się, ale bezskutecznie, o wydostanie archiwum stronnictwa niezawisłości z rąk Kossutha, co obecni przyjęli do wiadomości, wyrażając żywe z tego powodu ubolewanie.

Kwestyę taktyki stronnictwa w Sejmie przekazano komitetowi wykonawczemu do załatwienia.

W budapeszteńskim narodowym Klubie towarzyskim pojawił się onegdaj hr. Tisza, ponieważ zaś równocześnie przybyło tam wielu jego byłych stronników, wywiązała się więc żywa na temat bieżącej polityki pogadanka. Wedle *Pester Lloydu*, hr. Tisza o-

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

TAJEMNICA LILIOWEGO POKOJU.

(Jules de Gastyne: „Le mystère de la chambre mauve).

VI.

(Ciąg dalszy).

Wszyscy byli pod wrażeniem tej sytuacyi. Kto wyjdzie zwycięzcą z tej walki? Już przeczuwali, że nie będzie to hrabia, który czuł, że grunt usuwa mu się z pod nóg i który stracił już wspaniałą swoją pewność siebie i całą bezczelność.

A jednak nie wierzył, aby kto potrafił dowieść mu, że jest winny. Był pewny, że dobrze się zabezpieczył. Lecz pomimo wszystko, bał się. Lękał się tego nieznajomego, który stanął nagle przed nim w chwili, gdy był najpewniejszy, że zbrodnia ujdzie mu bezkarnie.

Sędzia śledczy, który dotychczas nic nie mówił, uznał, że nadeszła chwila wmięszania się w tę sprawę.

— Trzeba koniecznie, żeby pan zechciał ustąpić — rzekł do hrabiego — i pozwolił na próbę, którą chce uczynić pan Just R., a to w interesie prawdy i sprawiedliwości. Jak dobrze się ten pan wyraził, panu, mężowi nieszczęśliwej kobiety, powinno chodzić więcej, niż wszystkim innym o wyjaśnienie, w jaki sposób ona życie straciła, aby módz pomścić tę śmierć, jeżeli ona nie była dobrowolna, lecz nastąpiła wskutek zbrodni.

Hrabia zrozumiał, iż nie można było dłużej się opierać, jeżeli nie chciał się narazić na ostateczną zagubę i rzekł:

— Proszę zaprowadzę panów do drzwi pokoju nieszczęśliwej hrabiny. Jej ciało leży jeszcze w trumnie, w tym samym pokoju.

Poszedł naprzód, a wszyscy za nim i każdy widział, że hrabia z lekka się zataczał. Zimny pot zwilżał mu skronie. Nieszczęśliwy wyglądał jak konający. Margrabia obecnie prawie litość miał nad nim. Ale opanował to uczucie słabości. Musiał pomścić swoją siostrę.

Weszli na schody w milczeniu, sędzia śledczy i dyrektor policyi szli za hrabią; następnie szedł Just, potem margrabia i dwie kobiety, kupcowa i panna służąca, zupełnie oszołomione, nie rozumiejąc nic z tego, co się działo zadając sobie pytanie, na co one są tutaj i czego od nich będą żądać.

Tymczasem wszyscy doszli do drzwi. Just postąpił do tych drzwi, otworzył, ukazał zasuwkę i rzekł:

— Zamknę te drzwi, moi panowie i zasunę zasuwkę.

Wyjął wtedy z kieszeni bardzo cienką nitkę jedwabiu, przesunął ją przez zasuwkę, zamknął drzwi, za pomocą nitki, którą pozostawił w ręku, pociągnął zasuwkę i zasunął. Zrobiło się to bardzo łatwo.

— A teraz panowie widzą — rzekł — że ta operacya jest rzeczą bardzo łatwą dla człowieka posiadającego niejaką zręczność?

— Rzeczywiście.

— Trzeba tylko potem wyciągnąć nitkę i drzwi są zamknięte, zamknięte z wewnątrz, na zasuwkę.

Wyjaśnienie było przygnębiające. Hrabia przesunął ręką po czole, na którem perliły się krople potu. I ośmielił się szepnąć:

— Do czego właściwie pan dąży?

— Chciałem dać dowód, że było rzeczą możliwą, chociaż znaleziono zasuwkę zasuniętą z wewnątrz, że hrabina została zamordowana.

— Być może, iż to jest możliwe, ale nie dowiedzione.

— Podejmuję się tego.

— Któż mógł mieć interes w zabiciu mojej nieszczęśliwej żony?

— Pan! — rzekł Just stanowczo.

Hrabia aż się pochylił pod tym ciosem zadanym bezwzględnie. Lecz usiłował się opanować i bełkotał:

— Ja! mnie pan śmie posądzać?

— Pana, który potrzebowałeś pieniędzy dla swojej kochanki.

— Panie!

— Pan, na korzyść którego istnieje testament hrabiny.

Hrabia był trupio blady, śmiertelnie przerażony. Zwrócił się do sędziego śledczego.

— Ależ panie, niech mu pan każe milczeć! Obowiązkiem pańskim jest nakazać milczenie temu człowiekowi, którego nie znam, a który mnie oczernia!

— Moim obowiązkiem — rzekł urzędnik niewzruszony, który obecnie, wobec postawy hrabiego, nie wątpił już o jego winie — jest słuchać wszystkiego, co kto mówi.

— Nawet kłamstwa?

— Jeszcze niema żadnego dowodu, że to, co słyszę, jest kłamstwem!

Wszyscy świadkowie tej tragicznej sceny byli pod wpływem gorączkowego wzruszenia; prawie nie śmieli oddychać. Hrabia uczuł, że jest zgubiony.

— Aby oskarżyć kogoś o tak potworną zbrodnię, a przedewszystkiem kogoś na mojem stanowisku światowem, trzeba na to dowodów!

— Mam je! — zawołał Just.

— Masz je pan?

— Tak, panie.

— A jakie?

— Zaraz je panu przedstawię. Właśnie pokazałem, w jaki sposób można za pomocą nitki jedwabiu zamknąć drzwi z zewnątrz, na zasuwkę. A skoro przedstawię dowód, że pan postarał się o tę nitkę jedwabiu....

— Ja?

— Tak, panie.

— Jestem bardzo ciekawy!...

— Zejdźmy do pańskiego gabinetu.

Hrabia nie miał już siły się opierać. Miał pozór skazanego na śmierć, którego prowadzą na szubienicę. Pozwolił się prowadzić nie próbując protestować. A gdy już byli w tym pokoju, Just ukazał mu szufladę i rzekł:

— Proszę, zechciej pan otworzyć tę szufladę, panie hrabio.

— Po co?

— Żeby znaleść kłębek, z którego pan urwał nitkę jedwabiu, którą pan się posłużył.

— Ja?

Sędzia śledczy i dyrektor policyi spojrzeli po sobie. Kupcowa i panna służąca uczyniły ruch przerażenia. Zaczynały rozumieć, po co je tutaj wezwano.

Co do hrabiego, obrzucił on detektywa spojrzeniem pełnem przerażenia, graniczącego z obłędem; wydało mu się, że ten człowiek musi być chyba obdarzony nadprzyrodzoną siłą, gdyż nie mógł pojąć, w jaki sposób dowiedział się o tem, co mówił. Zdawało się jakby nie rozumiał, czego chcą od niego. Just rozkazał znowu bardziej stanowczym głosem:

— Otwieraj pan!

Wtedy z uległością poszukał klucza i otworzył. A gdy szuflada była otwarta, detektyw porwał kłębek jedwabiu i pokazał go wszystkim z tryumfem.

(Dokończenie nastąpi).

świadczyć miał, że dziwi się, iż dr. Lukacs w takiej chwili gotów jest oddać swą osobę do dyspozycyi. Wielka to ze strony tego polityka ofiara; może też ona dać tylko przemijające wyniki. Wyraził też hr. Tisza przeświadczenie, że chyba nikt więcej z członków b. partyi liberalnej nie pójdzie drogą dr. Lukacsa. Jeśliby zaś dr. Lukacs wystąpił z reformą wyborczą, opartą na kastach podnoszonych przez stronnictwo Justha, to on — hr. Tisza — będzie zmuszony wystąpić przeciw niemu. Tak samo postąpić musiałby, gdyby również w sprawach narodowościowych nowy rząd uprawiać zechciał politykę p. Justha.

W ogólności ze słów hr. Tiszy wywnioskować można, że byłoby mu najprzyjemniej, gdyby dr. Lukacs nie podjął się misyi, która go czeka, lecz pozostawił ją hr. Khuen-Hedervaremu.

Po zgonie króla Leopolda II.

Z życia zmarłego króla.

W uzupełnieniu krótkiego życiorysu zmarłego króla, jaki pomieściliśmy w poprzednim numerze, wypada dodać jeszcze kilka szczegółów.

Mało który z monarchów równie silnie i ciągle zaprzątał sobą opinię publiczną. Niezawsze korzystne, co prawda, odzywały się o królu Leopoldzie sądy; niemniej jednak wszędzie umiano godnie oceniać jego wysoką inteligencyę, żelazną wolę i umysł praktyczny.

Historya zapisze, że pod rządami Leopolda II. stała się Belgia wielkiem państwem przemysłowem i posiadła niezmierne co do obszarów i bogactwa kolonie zamorskie.

Niegdyś, póki jeszcze różne stosunki nie poróżniły go z narodem, cieszył się Leopold II. ogromną popularnością. Ceniono w nim nietylko monarchę nawskróś konstytucyjnego, lecz także człowieka, który w życiu codziennem olśniewał wszystkich niepospolitymi przymiotami.

W życiu rodzinnem mało — jak już wczoraj donieśliśmy — zaznał szczęścia. Małżonka króla, Marya Henryka, po zgonie jedynego syna, Leopolda ks. Flandryi, popadła w rozstrój nerwowy, który pogarszając się z biegiem lat, wycisnął swe piętno także na fizycznym organizmie. Stan jej pogarszał się coraz bardziej od czasu ciężkich przejść z córkami, zwłaszcza małżeńskiej tragedyi ks. Ludwiki.

Królowa zmarła d. 19 września 1902. Córki po jej śmierci wytoczyły ojcu proces o spadek macierzysty, co tem głębszą wykopało między niemi a ojcem przepaść.

W roku 1890 obchodzono uroczyście 25-lecie rządów Leopolda II. Król wyprosił się od hucznych obchodów, sumy na ten cel przeznaczone przekazując dla złagodzenia niedoli wśród robotników.

Tylko Bruksela, jako stolica państwa, nie poprzestając na tem, urządziła wspaniały obchód, którego trwałą pamiątką pozostało ośm pomników wielkich mężów, odsłoniętych wówczas na Square Sablon.

Król Leopold był kawalerem austryackiego orderu Złotego Runa i — od r. 1865 właścicielem 27 pułku piechoty.

Król Albert.

Następca Leopolda II. na tronie belgijskim, jest jego bratankiem, mianowicie jedynym synem zmarłego d. 17 listopada 1905 Filipa hr. Flandryi i poślubionej mu w r. 1867 ks. Maryi Hohenzollern.

Urodzony d. 8 kwietnia 1875 w Brukseli, zaślubił d. 2 października 1900 ks. Elżbietę bawarską, córkę zmarłego świeżo ks. Teodora.

Z tego związku małżeńskiego przyszło na świat troje dzieci, a mianowicie ks. Leopold, teraz następca tronu, urodzony w Brukseli d. 3 listopada 1901; ks. Karol urodzony w Brukseli d. 10 października 1903 i ks. Marya, urodzona w Ostendzie d. 4 sierpnia 1906.

Król Albert jest także kawalerem austr. orderu Złotego Runa.

Uchodzi on za mecenasa sztuk i nauk i żywo zajmuje się sprawami społecznemi. W życiu politycznem brał dopiero od kilku lat udział.

Bruksela. Król Leopold jeszcze onegdaj wieczorem z marszałkiem dworu Gaffinetem omawiał plan swej podróży na Riwierę i był w bardzo dobrym humorze. Nagle zawołał: duszę się! chwycił się za szyję i po kilku minutach skonał. Gaffinet zawiadomił telegraficznie ks. Ludwikę Koburską w Budapeszcie o śmierci jej ojca.

Pogrzeb króla odbędzie się we środę. Następca tronu złoży przysięgę na konstytucyę we czwartek.

Senat i Izba posłów odbyły posiedzenia, na których prezes gabinetu oficyalnie zawiadomił obie Izby o śmierci króla. Prezydenci obu Izb wyrazili głęboki żal z powodu śmierci króla.

Obiega tu pogłoska, że w ciągu wczorajszego przedpołudnia komisya sądowa imieniem księżnej Ludwiki Koburskiej położyła pieczęcie w willi baronowej Vaughan na znajdujące się tam rzeczy. Baronowa zaprotestowała przeciw temu. Sprawa przedłożona będzie sądowi.

Bruksela. Sąd pierwszej instancyi uwzględnił protest bar. Vaughan przeciw opieczętowaniu jej ruchomości.

Bruksela. Giełda tutejsza zamknięta będzie w poniedziałek i w środę, w którym to dniu zapewne odbędzie się pogrzeb króla.

Rzym. Papież zawiadomiony telegraficznie o śmierci króla Leopolda, przesłał natychmiast telegram kondolencyjny na ręce króla Alberta.

KRONIKA.

Lwów, 18 grudnia.

— Kalendarz.

Niedziela (19 grudnia):

Nemezyusza. — Mścigniewa. — Nykołaja ap.

Wschód słońca o godzinie 7·19 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

Poniedziałek (20 grudnia):

Teofila m. — Bogumiła. — Amwrozya ep.

Wschód słońca o godzinie 7·20 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu grudniu wolno polować na: kozły zające, jarząbki, głuszce, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewie.

— W dziennikach krajowych podniesiono w ostatnich dniach żale, że Ministerstwo rolnictwa w roku bieżącym nie uwzględniło dotąd prośby zarządu głównego Tow. „Kółek rolniczych“ o subwencyę na zakupno maszyn rolniczych do wspólnego użytku włościan.

Zasięgnąwszy informacyj w Ministerstwie, możemy donieść, że w tym roku Ministerstwo nie mogło załatwić tej prośby w ten sam sposób, jak w latach poprzednich, ponieważ wskutek kilku nieprzewidzianych wypadków, a w szczególności, wskutek konieczności niesienia wydatnej pomocy okolicom dotkniętym klęskami elementarnemi, kredyty rolnicze w latach 1908 i 1909 zostały zużyte na pilniejsze potrzeby rolnictwa. Natomiast Ministerstwo przyrzekło już głównemu zarządowi, że subwencyę przypadającą na r. 1909 wypłaci z początkiem roku 1910 i starać się będzie nadal w miarę środków budżetowych tę bardzo pożyteczną działalność „Kółek rolniczych“ skutecznie popierać.

— JE. P. Prezydent sądu krajowego wyższego, dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

Zastępstwo objął P. Wiceprezydent Przyłuski.

— Loterya gospodarska. Pod protektoratem Pani Namiestnikowej Zofii Bobrzyńskiej odbędzie się na cele dobroczynne, mianowicie na dochód „Domu Pracy“ Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ w sali „Sokoła“ przy ulicy Zimorowicza jutro, w niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie 3-ciej po południu gospodarska Loterya fantowa.

Do wygrania będą różne przedmioty jako to: drób, dziczyzna, różne trunki, masło i inne artykuły gospodarstwa domowego, oraz zabawki dla dzieci.

— Na Loteryę gospodarską urządzić się mającą w niedzielę, 19 b. m., na cele dobroczynne mianowicie na dochód „Domu Pracy“, złożyli dary pp.: Kornelowa Krzeczunowiczowa 30 kor., Ihnatowicz 4 fanty, Jaszczurowska 6 słoików miodu, Jerzowa Youngowa 20 kor., firma Antoni Gudiens 2 materye na bluzki, profesor dr. E. Biernacki złocony serwis do kawy i 2 słoiki konserw, starosta Adam Leszczyński w Nisku 10 kor., cukiernia Scholca (E. Czermakowa) 5 fantów, Schayer 25 torebek, cukiernia Tretera 5 bonbonierek z cukierkami, Leonowa hr. Pinińska 4 bażanty i 10 butelek wina, starosta baron August Jorkasch-Koch 10 kor., Władysławowie Kraińscy 4 kaczki, Marya Szeligowska 20 kor., Władysław Fedorowicz z Okna 1 bażanta, Alfredowa Halbanowa kilka sztuk kiełbas, Kazimierzowa Laskowska 1 zająca, 2 kaczki i kosz jabłek, S. Wieser 50 flaszek piwa, Adolfowa hr. Łosiowa 1 zająca i 2 gołąbki, Kazimierzostwo Twardowscy 1 indyka, Tadeuszowa Sołowijowa 1 butelkę koniaku i miodu, Dąmbska 3 zające, Albert Szkowron 10 flaszek wina, Jan baron Götz-Okocimski 50 flaszek piwa okocimskiego, Ozyasz Wiksel i Syn 2 beczułki piwa, Janowie Demetrowie 2 szyneczki. — Z wydziału Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrzność“. *Zofia Bobrzyńska* przewodnicząca.

— Mianowania w żandarmeryi. Najj. Pan zamianował podpułkownika żandarmeryi Emila Wiśniewskiego we Lwowie, komendantem krajowej komendy żandarmeryi w Opawie; majora Waleryana Mossoczego, przydzielonego do sztabu krajowej komendy żandarmeryi we Lwowie, eksponowanym oficerem sztabowym we Lwowie; zarządził powierzenie rotmistrzowi Karolowi Jahodzie we Lwowie funkcyi oficera sztabowego, przydzielonego do krajowej komendy żandarmeryi we Lwowie, pozostawiając go na razie w obecnej szarży.

— Z Uniwersytetu. P. Mojżesz Zins, rodem ze Stryja, koncypient adwokacki, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Z Politechniki. P. Eustachy Żebrowski, inżynier Wydziału krajowego, przewodniczący Towarzystwa „Cercle français“ został zamianowany lektorem języka francuskiego na Politechnice lwowskiej.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedziel, dnia 19 b. m., J. Pietrzycki: „Współcześni poeci polscy“. Sala XIV Uniw. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 5 wieczorem.

— Wykłady Muzeum przemysłowego miejskiego. Jutro, w niedzielę, odbędzie się od godz. 5 — 6 wieczorem w sali wykładowej Muzeum przemysłowego miejskiego (Wały hetmańskie) wykład artysty malarza prof. Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem p. Władysława Skoczylasa p. t. „Sztuka zdobnicza na Podhalu i wpływ jej na twórczość artystów“, objaśniony obrazami świetlnymi. Wstęp na wykład 20 hal. od osoby.

— Komisya budżetowa Rady m. Lwowa rozpocznie obrady nad budżetem gminy na r. 1910 w poniedziałek, d. 20 b. m.

— Wystawa prac warstatów studenckich otwarta będzie od wtorku, 21, do piątku, 24 b. m. w domu Ligi Pomocy przemysłowej (Chorążczyzna l. 27). Wstęp wolny.

— Kierownictwo galicyjskiej Filii c. k. Biura korespondencyjnego we Lwowie powierzył P. Prezydent Ministrów począwszy od 1 stycznia 1910 Maryanowi Szydłowskiemu, dotychczasowemu kierownikowi lwowskiego oddziału tego Biura.

— Wystawa prac uczestników kursu dla kroju i szycia bielizny, urządzonego przez Wydział krajowy, otwarta będzie w lokalu Instytutu technologicznego we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 17, w dniach 21 i 22 b. m. od godz. 10 rano do 5 po południu.

— Nowa stacya telegrafu. Z dniem 20 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Posadzie Olchowskiej (powiat Sanok) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— Reduta artystów teatru miejskiego odbędzie się w dniu sylwestrowym, tj. 31 grudnia b. r. w sali Filharmonii. Komitet, złożony z artystów naszego teatru, dokłada starań i nie szczędzi kosztów, aby reduta ta była najświetniejszą ze wszystkich tegorocznych zabaw.

Program wykonany przez naszych artystów, rozgrywać się będzie na biegunie północnym, gdzie Cook i Peary, w otoczeniu Eskimosów, polarnych niedźwiedzi, psów, renów, lodowców, zorzy północnej etc., stoczą spór o zdobycie bieguna.

Udekorowaniem sali zajmują się wszyscy pp. malarze, dekoratorzy i rekwizytorzy teatralni, — również pracownie teatralne przygotowują nowe interesujące kostiumy. Dekoracya więc będzie wspaniała.

Bilety nabywać już można — tylko za zaproszeniami, po które ewentualnie zgłaszać się można do kancelaryi redutowej (teatr miejski I. p., drzwi nr. 41) w kasie zamawiań teatru miejskiego, w handlu p. M. Wolińskiego, plac Maryacki l. 3.

— Urania w Filharmonii. Obecny program, grany w sobotę, 18 i niedzielę, 19 b. m. będzie niezwykle miłą rozrywką dla wszystkich. „Sporty zimowe w Tatrach“, poetyczna baśń „Czarodziejskie zwierciadło“, piękne widoki przyrody „Na morzu“, sztuka historyczna osnuta na tle prawdziwego zdarzenia patrycyuszki weneckiej „Bianki Capello“, oraz inne widowiska sceniczne, składają się na szereg artystycznie dobranych i zajmujących obrazów.

△ **Ucieczka chłopca.** Z Przytuliska Brata Alberta zbiegł onegdaj 11-letni Bogusław Odstrezil.

Zbieg jest średniego wzrostu, brunet; ubrany był w zielony kapelusz, krótką marynarkę aksamitną, białe pantalony i czarne trzewiki sznurowane.

△ **Znaleziono:** w ulicy Zyblikiewicza sztukę bronzowego sukna; koło kościoła archikatedralnego pulares z kwotą 3 kor. 59 hal.; w ul. Mickiewicza pulares z kwotą 52 kor.

△ **Zgubiono:** W ul. Karola Ludwika pulares, zawierający jeden banknot na 50 i dwa po 20 kor.; w ul. Batorego pakunek, zawierający materyę jedwabną i gazę; pluszowy pasek wysadzany kamyczkami; pulares, zawierający 38 kor.; w ul. Karola Ludwika srebrną bransoletkę zrobioną z monet dalmatyńskich.

△ **Groźny pożar** wybuchł ubiegłej nocy w realności przy ulicy Skarbkowskiej l. 4, gdzie od iskier komina zajęły się cztery sufity w mieszkaniach na III piętrze. Straż pożarna miejska zapobiegła rozszerzeniu się ognia.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczy się dziś rozprawa karna przeciw trzem zarobnikom z Lesienic, pod Lwowem, którzy w dniu 2 maja b. r. zniszczyli tablice pamiątkowe na „Czartowskiej skale“. Oskarżeni są: 19-letni Seńko Kowalczuk, 20-letni Seńko Ciciała i 23-letni Józef Kurkiewicz. Prokuratorya Państwa oskarżyła wszystkich trzech o zbrodnię gwałtu publicznego.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał za zbrodnię gwałtu publicznego Kowalczuka na 2 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia, Ciciałę i Kurkiewicza na karę po 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego również postem co tygodnia, oraz wszystkich solidarnie na zwrot kosztów, jakie lwowskie stow. „Gwiazda“, wskutek złośliwego zniszczenia tablic, poniosło.

Prokurator Państwa zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

— Echa napadu rabunkowego na Bank ludowy w Rjece. Wczoraj rozpoczęła się w Rjece rozprawa karna przeciw trzem bandytom rossyjskim, oskarżonym o napad na „Banca populare fiumana“, o zabicie strzałami z rewolweru dyrektora banku Milosa i o zrabowanie 19.000 kor. Oskarżeni nazywają się: Samuel Świrski *alias* Orłow Friedwenko, Salomon Kisielewski i Krzywicki.

Swirski przyznaje się do winy, opowiada, że oprócz niego i Kisielewskiego brał w napadzie udział ktoś trzeci, którego nazwiska nie chce wymienić.

Kisielewski i Krzywicki oświadczają, że nie poczuwają się do winy.

Rozprawa zakończy się dziś.

— Z prasy. Wychodzące w Warszawie czasopismo muzyczne p. t. *Młoda muzyka* z dniem 1 stycznia 1910 r. zmienia swój tytuł na *Przegląd muzyczny*.

— Kradzież w Częstochowie. Do dyrekcyi policyi w Krakowie nadesłały władze rossyjskie fotografię i rysopis niejakiego Stefana Miłosza, bandyty zbiegłego z katorgi, jako podejrzanego o dokonanie grabieży w klasztorze Częstochowskim. Miłosz ma być groźnym bandytą, a w czasie ograbienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej miał być widziany w okolicach Częstochowy.

Pomnik Władysława Jagiełły w Krakowie.

W *Czasie* czytamy:

Gdy się rozeszła wiadomość o darze Ignacego Paderewskiego dla Krakowa, uwaga zwróciła się na twórcę i wykonawcę pomnika, artystę, którego nazwisko brzmi całkiem obco naszemu ogółowi.

Trzydziestoletni dziś artysta, w kraju mało jest znany z tego powodu, że z dzieł swoich prawie nic w Polsce nie wystawiał. Od r. 1902 przebywa stale w Paryżu. Studyom rzeźbiarskim oddał się po ukończeniu wydziału architektonicznego na Politechnice w Wiedniu. Jako architekt uważany już był za siłę nader wybitną. W sferach artystycznych „młodego Wiednia“ zasłynął tem, że bywał zwycięzcą wszystkich niemal konkursów, ogłaszanych przez wydział architektury w latach 1900 i 1901. Fryz jego kompozycyi zdobi architekturę jednego z najpiękniejszych pałaców stylowych Dolnej Austryi. Budownictwo jego znane było ze skłonności do bogatej rzeźbiarskiej ornamentacyi — i skłonność ta stanowiła wybitną cechę młodego architekta. W Wiedniu za czasów studyów politechnicznych oddawał się po amatorsku nauce rzeźby i wykonał wiele studyów nader zajmujących.

Po otrzymaniu dyplomu p. Wiwulski postanowił oddać się wyłącznie rzeźbie i w tym celu udał się do Paryża do *Ecole des beaux-arts*. Nie przestał jednak pracować i jako budowniczy. W roku 1902 daje projekt kaplicy Szydłowieckich i w projekcie tym wznawia wdzięk tradycyi budownictwa aryańskiego na Litwie. W całości budowli jednoczy zasadnicze swoje usposobienia: architektoniczne i rzeźbiarskie; kaplica rozpatrywana z oddalenia robi wrażenie monumentalnej bryły i przypomina jakby antyczną technikę cyklopiczną budowania. Odwrotnie rzeźba jego bierze z architektury skłonność do masywności i mocy.

Urodzony i wychowany na Litwie (dopiero w 16 roku życia przyjechał pierwszy raz do Galicyi, do szkoły OO. Jezuitów w Chyrowie) przechowuje sentyment ojcowizny i w tematach swoich najchętniej wraca do historyi polsko-litewskiej. Jedyna jego rzeźba wystawiona w Polsce, na otwarciu nowego gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, zatytułowana: „Ostatni“, przedstawia wizyę oszalałego od walki Litwina, z oszczepem drewnianym w ręku; Litwin walczy z niewidzialnym wrogiem, Krzyżakiem, na pobojowisku braci. Do tematów tego typu wracał artysta niejednokrotnie. Rzeźbę wystawioną w Krakowie wykonał p. Wiwulski jeszcze za czasów wiedeńskich, kiedy nie był rzeźbiarzem w ścisłem znaczeniu; mimo to małe studyum zwra-

cało uwagę widzów wyrazistością i energią linii.

W roku 1903 dał się poznać p. Wiwulski sferom artystycznym Krakowa, jako laureat konkursu na budowę kościoła OO. Jezuitów w Krakowie. Jego projekt uderzał sędziów bogatą wyobraźnią i śmiałością rzeźbiarskiej raczej architektoniki; całość pomysłu dawała las ornamentyki plastycznej, tak, że całe fragmenty budowli były jakby splotem grup i linij rzeźbiarskich. Ze względu na wygórowany kosztorys projekt Wiwulskiego nie mógł przyoblec się w szaty urzeczywistnienia.

W Paryżu Wiwulski ma już dzisiaj uznanie niepowszednie. Od pewnego czasu zajął się jego losem artystycznym sławny Jules Lemaître. Znajomość Lemaître'a z Wiwulskim ma swoją zajmującą historyę:

Przed kilku laty Lemaître wystawiał w jednym z teatrów paryskich z wielkiem powodzeniem komedyę swoją: *La Massière*. Komedya dawała obraz stosunków w środowisku młodych adeptek sztuki malarskiej, tak licznych w stolicy nadsekwańskiej, oraz dzieje uczucia „starszej z wyboru", jaką ma każda szkoła artystyczna, a która nosi miano *la Massière*. Komedya Lemaître'a wywołała zachwyt w sferach artystów młodego pokolenia. Postanowiono odwdzięczyć się mistrzowi zaofiarowaniem mu małej rzeźby, któraby przedstawiała typ takiej właśnie „massierki". Ponieważ w sferach młodzieży artystycznej Wiwulski już wówczas uchodził za jednego z najbardziej utalentowanych rzeźbiarzy, więc jemu powierzono wykonanie rzeźby dla Lemaître'a.

Subtelny znawca sztuki i wykwintny estetyk, jakim jest Lemaître, zainteresował się szczerze autorem statuetki. Uznał jego *la Massière* za dzieło wielkiego talentu i od tej chwili zaprosił się na patrona młodego Polaka w trudnych warunkach karyery paryskiej. Być może, że patronat ten przyczynił się do sposobności zaznajomienia się z Paderewskim, który powierzył mu wykonanie wspaniałego daru dla stolicy jagiellońskiej.

Z powierzchowności typowy Litwin, Wiwulski i w usposobieniu swem ma wiele cech owej „solidności" litewskiej. Pracowity, odznaczał się od najmłodszych lat wysubtelnioną skromnością. Nietylko nie szukał nigdy taniej sławy, ale wszelkiemi siłami przeszkadzał tym, którzy pragnęli zapoznać jego imię z ogółem inteligencyi polskiej, za pomocą czy to artykułów o nim, czy reprodukcyą jego dzieł. Młodzieńcem będąc, u progu swojego zawodu rzeźbiarskiego, marzył o tem, by wróciły praerafalickie czasy w sztuce, kiedy imię i nazwisko artysty przemijało w pamięci ludzi, a zostawały tylko dzieła jego.

W Paryżu żyje zdala od zgiełku cyganeryi, wybiera mieszkanie zazwyczaj gdzieś na krańcach miasta i tam pracuje z fenomenalną wytrwałością i z fanatyzmem dla sztuki, która jest jego jedynem życiem...

Według informacyj, udzielonych *Kuryerowi Warszawskiemu* przez jednego z najbliższych przyjaciół wspaniałomyślnego mistrza, Paderewski.

Już przed dwoma laty, bawiąc w Paryżu, dowiedział się o chorobie ciężkiej młodego artysty-rzeźbiarza Polaka, mało komu wówczas jeszcze znanego p. Antoniego Wiwulskiego. Obdarzony wrażliwem na niedolę artystów sercem, twórca „Manru", zainteresował się odrazu losem chorego rzeźbiarza, którego odwiedziwszy w jego skromnej pracowni, jednym rzutem oka na prace znalezione ocenił jako człowieka wielkiego talentu i przyszłości.

Zajął się więc nim szczerze i zaprosił po przejściu choroby do rezydencyi swojej w Morges, na rekonwalescencyę. Tutaj w długich rozmowach i obcowaniu artystycznem z Wiwulskim Paderewski dowiedział się, że od lat wielu marzy on o zakuciu w spiż idei tryumfu i zwycięstwa. Ponieważ odpowiadało to w zupełności idei Paderewskiego o upamiętnieniu 500 lecia Grunwaldu, porozumiał się on szybko ze swym gościem i pupilem i nie zwlekając, powierzył mu przemianę marzeń jego natchnienia w rzeczywistość przez zaprojektowanie i wykonanie monumentalnego pomnika Jagiełły, jako wcielenia plastycznego idei obu artystów.

Zastrzegł jednak zupełną o tem tajemnicę do czasu i w tym celu potrafił tak twórcę pomnika w Paryżu wyosobnić, że oprócz samego rzeźbiarza, tylko Paderewski i jego pełnomocnik warszawski mieli dostęp do pracowni Wiwulskiego, na odległem przedmieściu, specyalnie *ad hoc* urządzonej. Tam niby wielkie misteryum powstawało dzieło dłuta, mające stać się jedną z najciekawszych i najwspanialszych ozdób Krakowa.

Tym sposobem Paderewski pragnął: zapewnić artyście-rzeźbiarzowi zupełny spokój do pracy, na którą pozostawał mu czas nader ograniczony, jeżeli pomnik stanąć miał na termin umyślony, a co ważniejsze jeszcze, pozwolić uniknąć przedwczesnych sądów i krytyk o samem dziele powołanych i niepowołanych, co tak okropnie krępuje i paraliżuje twórczość i sprawność techniczną artysty.

I dopiero obecnie po półtorarocznej żmudnej i wysilonej pracy artysty, kiedy nadeszła chwila ostatecznego wyboru placu pod pomnik Jagiełły w Krakowie, któremu Paderewski postanowił go ofiarować, gruchnęła wieść ciekawa, niespodziana, radosna.

Co do szczegółów pomnika, wiadomo tylko tyle, że bronzowa postać Jagiełły na koniu wznosi się na cokole granitowym, mierzącym 12 metrów wysokości, 14 metrów szerokości i 14 metrów długości. Na tym cokole rozmieszczonych jest pięć grup alegorycznych i symbolicznych, cztery z nich dwuosobowe, oraz piąta osoba oddzielna, wszystkie wielkości podwójnej.

O rozmiarach pomnika pojęcie niejakie dać może jeszcze szczegół, że do przewiezienia samej podstawy jego potrzebnych będzie 70 wagonów-platform.

Odlewy w bronzie samej postaci Jagiełły na koniu oraz dziewięciu innych już są gotowe i wykonane zostały w pracowni paryskiej Thiebauda, któremu oświadczono, że pomnik przeznaczony jest do Alzacyi.

Co do wyboru placu pod pomnik, Paderewski i rzeźbiarz Wiwulski oświadczają się za placem św. Ducha. Paderewski w deklaracyi swej darowizny wziął na siebie odpowiedzialność za wartość artystyczną pomnika, gdyby jednak dzieło nie podobało się Radzie miejskiej, usunie je własnym kosztem. Przed wzniesieniem nie ma go widzieć nikt, tylko prezydent ma fotografię małego modelu. O ile wszystko w Krakowie pójdzie po myśli, przewożenie pomnika rozpocznie się natychmiast, tak, aby mógł stanąć i być odsłonięty 15 lipca 1910 r. Do podstawy użyty będzie granit czerwony, czeski.

Notatki literacko-artystyczne.

Pierwszy doroczny koncert «Lutni» za r. 1909/10 odbył się wczoraj przy szczelnie zapełnionej sali Domu Narodnego. Sympatyczna drużyna śpiewacza wykonała pod kierunkiem p. St. Cetwińskiego „Noc Walpurgii" Feliksa Mendelssohna (po raz drugi), oraz poemat Edgara Tinela p. t. „Maki", w którym solo tenorowe objął p. Józef Mann. Do udatnego koncertu i wykonawców powrócimy niebawem; na razie notujemy rzetelny sukces, który uwieńczył pracowite starania Lutnistów. *(db).*

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 2gi „Marta" czyli „Kiermasz w Ryszmondzie", opera w 4 aktach F. Flotowa; gościnny występ H. Drzewieckiego art. op. warsz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 5ty „Szczęście Frania", kom. w 3 aktach Włodzim Perzyńskiego, po raz 2gi „Przyjaciel domu", komedya w 3 aktach Labiche'a i Delacoura.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Verbum nobile", opera w 1 akcie St. Moniuszki i „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; w partyi „Cania", wystąpi Józef Mann.

W poniedziałek, po raz 2gi „Sąsiadka", komedya w 3 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego.

We wtorek, po raz 1szy „Walc miłości", (Der Liebeswalzer), operetka w 3 aktach A. Bodansky'ego i W. Grünbauma, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka C. M. Ziehrera.

We środę po raz 2gi „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, po poł. „Kopciuszek", widowisko fantantastyczne z tańcami i śpiewami, przerobił na scenę A. Walewski. Początek o godzinie 3. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela, wieczorem „Mizantrop", komedya w 5 aktach wierszem Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński. „Małżeństwo z musu", komedya w 1 akcie Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński.

Poniedziałek, „Gromiwoja", komedya w 4 aktach Arystofanesa, przełożył wierszem z greckiego E. Żegota-Cięglewicz.

Z TEATRU.

„Sąsiadka", komedya w 3 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego).

Autor premiery wczorajszej nie był dotąd we Lwowie znany. Powieści jego miały większe powodzenie w Warszawie i Królestwie, aniżeli w Galicyi, utworów scenicznych Jaroszyńskiego teatr nasz nie wystawiał.

Stało się więc dobrze, że ogromny sukces „Sąsiadki", która nie schodzi w Teatrze Rozmaitości po 28 przedstawieniach z afisza — tryumf polskiej komedyi i polskiego autora od dawna niepamiętany — skłonił scenę lwowską do bliższego zaznajomienia się z Jaroszyńskim.

Jest to ciekawy, interesujący typ twórcy. Z zawodu malarz spędził wiele lat w Paryżu i tam nauczył się patrzeć na świat i ludzi z tym samym uśmiechem na poły smutnym, a na poły cynicznym, jaki spotykamy ciągle na kartach jego książek, powieści, nowel, dramatów....

Jaroszyński mieszkał w Paryżu w tych właśnie czasach, kiedy nagromadziło się tam najwięcej proletaryatu inteligencyi, kiedy cyganerya międzynarodowa wodziła rej na bulwarach św. Michała, oddziaływując bardzo silnie, intenzywnie, na każdego, kto się do niej zbliżył. I w jej to atmosferze upalnej utracił Jaroszyński niejedno wierzenie swoje, niejeden dogmat.

Widział wokół siebie tyle kabotynizmu, tyle blichtru i fałszu za tarczą najgorętszych frazesów, napatrzył się tyle na ciągłą wymianę szczytnych uczuć na drobne liczmany, że w końcu przestał może sam wierzyć w wielką miłość, w wielki ideał, w wielką wiarę duszy ludzkiej. Pozostała w nim tylko nie pozbawiona bolesnej ironii pobłażliwość dla innych, sceptyczna pogoda, z jaką traktuje życie, ludzi i ich sprawy.

Nil admirari — oto dewiza autora „Sąsiadki" wyniesiona z jego własnych doświadczeń i rozmyślań, które były tak obfite, że skłoniły Jaroszyńskiego malarza do zamiany palety na pióro. Debiut jego odbył się przed kilku laty w Warszawie. „Chimera" była pierwszą powieścią, po niej zaś poszły szybko inne: „Miasto", „Doktor Tomasz", drukowana w *Gazecie Lwowskiej* „Wieża z kości słoniowej" pod tytułem „Mistrz Andrzej", zbiory nowel: „Różni ludzie", „Dwie nowele", „W nawiasach życia" itd.

W utworach tych okazał Jaroszyński talent pisarski wybitny, łatwość kompozycyi i wiele zalet właściwych malarzowi piszącemu: barwność tła akcyi i umiejętność efektownego oświetlania występujących w niej osób.

Autor „Chimery" obraca się zwykle w światach dobrze sobie znanych, obserwacye jego są też trafne i doskonale przystosowane do podjętego tematu. Najchętniej zajmuje się określeniem stanowiska, jakie zajmuje w społeczeństwie artysta. Występuje przeciwko rozdziałowi etyki życiowej zwykłych śmiertelników, a twórców i z całą pasyą chłoszcze ostrzem satyry utarte zdanie, jakoby człowiek, który namalował jakiś obraz lub napisał dramat, miał inną od zwykłych śmiertelników miarę etyczną i inne uprawnienia w stosunku do środowiska, jakie go wydało.

Kabotyni artystyczni, partykularze prowincyonalne, filistrzy wszelkiego kalibru, a przedewszystkiem ludzie, których istota moralna nie odpowiada głoszonym przez nich hasłom, znajdują w Jaroszyńskim dziejopisarza wybornego. Patrzy on na nich bez animozyi osobistej, bardzo trzeźwo, spokojnie, z wielką nawet dobrocią i wyrozumieniem, co łagodzi ostrza strzał przeciwko nim wymierzanych. Strzały te są jednak celne i trafiają w sedno. Jaroszyński, mimo uśmiechu nieraz krotochwilnego, jaki nie schodzi z jego ust, nie cofa się przed analizą bezwzględną u chorych na egoizm, nieobyczajność, ciasnotę umysłową i megalomanię bohaterów opowieści, pisanych zawsze szczerze, z głębi przekonania i z wielkim rozmachem pióra, które poczyna sobie zdobywać coraz liczniejszych wielbicieli i zwolenników.

Jaroszyński pisuje także dla teatru. Pierwsze próby w tym kierunku wykazywały jednak duże braki. Komedya „Malarze", dramacik „W szynkowni", dramaty „Ścigana" i wznowiony teraz w Warszawie „Rabuś", nie zdołały utrzymać się w repertoarze. Dopiero w „Podczłowieku" złożył nasz autor dowód nerwu dramatycznego i talentu scenicznego, który mimo wielu stawianych mu zarzutów postępował ciągle naprzód i stworzył nareszcie dzieło — jedno z najlepszych w dotychczasowym dorobku Jaroszyńskiego — „Sąsiadkę".

„Sąsiadka" nie jest naturalnie wolna od wad. Są w niej te same nieporozumienia między autorem a widzem, co w „Podczłowieku", są jeszcze liczne „niedomalowania" w drugoplanowych postaciach, które autor traktuje niedbale, zajęty jakby wyłącznie jedną tylko figurą komedyi, są ciągłe wahania się akcyi między zbyt wesołą farsą i za tragicznym dramatem, mimo to „Sąsiadka" nie jest pozbawiona tych zalet, jakie mogą zapewnić jej powodzenie.

„Sąsiadka" powinna się właściwie nazwać „Panem Eustachym". On jest duszą komedyi. Przepyszny to typ, przypominający najświetniejsze figury powieści Jaroszyńskiego, i doskonale postawiony. Kto zna bulwary św. Michała i Montmartre, temu p. Eustachy przypomina odrazu całą galeryę niebieskich ptaków, które żyją niewiadomo z czego i niewiadomo poco, a pożyczywszy pięć franków poklepią naiwnego ziomka po ramieniu i palną mu kazanie na temat mydlarstwa filistrów i mamutów.

Pan Eustachy uszczęśliwił Warszawę swą czcigodną osobą i tu przypomina sobie dawnego kolegę z ławy szkolnej, architektę Stefana. Kiedy Eustachy bujał po szerokim świecie i przygotowywał się do roli nadczłowieka, Stefan ożenił się z przemiłą kobiecina — panią Zofią. Małżeństwo żyje w najlepszej zgodzie, tylko pani Zofii zaczyna nie wystarczać przywiązanie wiecznie zapracowanego męża, który kocha ją wprawdzie szalenie, ale i nudzi dyabelnie swą filisterską, zrównoważoną, urzędową miłością. A gdyby tak ożywić, przypieprzyć to idealnie monotonne pożycie małżeńskie? Nic łatwiejszego!

Pani Zofia wymyśla tedy historyjkę, mającą na celu wypróbowanie wierności Stefana. Ot tak — dla zabawy. Na przeciwko mieszka jakaś dama, coś pośredniego między wcielonym dyabłem — uwodzicielem a kokotą. Wdzięki jej nie interesowały wprawdzie dotąd Stefana, lecz może to tylko hipokryzya? Pani Zofia pisze więc bilecik: „Przyjdź jutro na wentę. Czekam z bijącem sercem — Sąsiadka".

Stefan pokazuje ową niespodziankę Eustachemu. Sam nie wie, co począć, dopiero „przyjaciel" rozprasza jego skrupuły. Idzie tedy na wentę i — przepada. Czarodziejka z przeciwka łakomi się na smaczny kąsek wydarty drugiej kobiecie i chrupie go z apetytem. Wół roboczy oszalał. Nie chce nawet słyszeć o powrocie pod dawne jarzmo. *Tableau!* Tego pani Zofia nie oczekiwała. Płacze więc, rozpacza i w rezultacie wyjeżdża na wieś — do mamy.

Jak dotąd mamy przed sobą komedyę podmalowaną gładko i zręcznie. Sytuacya przedstawia się jasno, doskonała i pełna charakteru postać Dyonizego wypełnia słabsze momenty, całość zaczyna wszakże przechodzić z tonu komedyowego w dramat. „Sąsiadce" grozi epilog przesiąknięty — łzami, a pan Jaroszyński nie chce do tego dopuścić, bo ma w zanadrzu mnóstwo jeszcze powiedzeń Eustachego, którego rysunek byłby niezupełny, gdyby autor chciał „Sąsiadkę" utrzymać w tym tonie, w jakim ją przeprowadził przez pierwsze dwa akty. Eustachy jest bowiem kanalią obrzydłą, nie miał tylko dotąd dosyć sposobności przekonania nas o tem. Takie kanalie nie lubią dramatów. Biorą życie lekko i z humorem. Autorowi nie pozostało przeto nic innego, jak wycofać się z konfliktu dramatycznego państwa Stefanów, który zaprowadził go za daleko i z dramatu powrócić znów do komedyi. I tu p. Jaroszyńskiemu powinęła się noga. Zdecydował się na skok zbyt ryzykowny. Nie dbając wiele o konstrukcyę logiczną sztuki, z antraktu w antrakt, jednem pociągnięciem pióra (nie dość w tym wypadku zręcznego) przerobił „Sąsiadkę" na krotochwilę. A to wykoleja wrażenia widowni i dezoryentuje artystów...

Dla Eustachego toczy się tedy dalej wartkie koło fabuły.

Pan Eustachy nie lubi, jak wspomniałem, tragedyi. Kiedy więc widzi rozpacz Zofii, a papa jej odprowadza go na bok i przebąkuje, że ta rozpacz to interes, na którymby on — pan Eustachy — mógł coś niecoś zarobić, szlachetne jego serce postanawia się poświęcić. Na drodze szczęścia pani Zofii stanęła kokota, on tę przeszkodę usunie. Ożeni się poprostu z uwodzicielką Stefana, prosi tylko o małą zaliczkę na „konkury". I wszystko odtąd idzie jak z płatka. Irma Silvani decyduje się zostać żoną Eustachego, a Stefan wraca skruszony do domowego ogniska. Zanim jednak zapadnie kurtyna, autor nie może powstrzymać się od drwiącego, dobrodusznego uśmiechu, z jakim wprowadza raz jeszcze na scenę Eustachego. Zdawałoby się, że rola jego jest już skończona. Nie. Autor doczepia do niej jeszcze maleńki epizodzik, paradny, nieoceniony w swej figlarnej krotochwilności dyalog między Stefanem a Eustachym. Dokąd idziesz, pyta odpalony wielbiciel Irmy? Do pałacu mej narzeczonej! Do jakiego pałacu? Przecież przez miłość dlamnie Irma odrzuciła ten upominek bankiera! Ale przez miłość dlamnie znowu go przyjęła — odpowiada wyniośle szczęśliwy narzeczony panny Silvani. I odchodzi.

Wszystko, co dzieje się potem na scenie jest zbyteczne. Publiczność wstaje, bo myśli, że to koniec sztuki, a instynkt jej jest w tym wypadku trafny. Kurtyna spada o dziesięć minut za późno....

„Sąsiadkę" grano na ogół dość dobrze. Wprawdzie wyobrażałem sobie pana Eustachego inaczej, aniżeli zagrał go p. Fritsch, i wolałbym w grze jego widzieć mniej skłonności do podkreślania rysów karykaturalnych, a więcej dążności do wydobycia charakteru tego typu za pomocą środków prostszych i naturalniejszych, przyznać jednak muszę, że i tak pojęta ta postać miała dużą i interesującą wartość sceniczną.

P. Rasiński — być może, iż z winy autora — był niejednolity. Momenty dramatyczne traktował nieszczerze i robił krotochwilę tam, gdzie należało grać seryo. Doskonałym natomiast był p. Fiszer w nieskadnie komedyowym tonie utrzymanej roli żeyonizego, kilka dobrych momentów miała Zofia w opracowaniu p. Zielińskiej, pp. Borkowska, Kwiatkiewiczowa i Brokowski wywiązali się również bez zarzutu z powierzonego im zadania.

Alfred Wysocki.

Z Izby sądowej.

Lwów, dnia 18 grudnia.

(Pożyczka na cudzą kamienicę).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchał jeszcze trybunał, na wniosek obrońcy dr. Więcława, brata podsądnego Zygmunta Bielskiego, który po zaprzysiężeniu podał, iż oskarżony nie jest zupełnie zdrowy na umyśle, a upośledzenie to przypisuje świadek skutkom ciężkiej szkarlatyny, którą podsądny przebył w dzieciństwie. Następnie skreślił świadek pokrótce *curriculum vitae* podsądnego, przyczem stwierdził, że był on zawsze tępy w naukach.

Na pytanie obrońcy dr. Więcława stwierdził świadek, iż dziadek podsądnego i wuj matki cierpieli na pomieszanie zmysłów, ojciec zaś oskarżonego cierpiał na histeryę.

Wkońcu oświadczył dr. Zygmunt Bielski, iż wykupił zastawione przez podsądnego biżuterye p. Motylewskiej, oraz ofiarował pp. Motylewskim zwrot strat, spowodowanych przez podsądnego. PP. Motylewscy jednak oświadczyli, iż przyjmą wynagrodzenie pod warunkiem, iż zwrócone im zostaną wszystkie koszta podróży do Szwajcaryi.

Prokurator Państwa p. Lubieniecki postawił następnie wniosek o powołanie do rozprawy w charakterze świadka sędziego śledczego p. Słowikowskiego na stwierdzenie, że przez cały czas śledztwa podsądny był zupełnie zdrów i nie objawiał niczem histeryi.

Wnioskowi temu sprzeciwił się obrońca dr. Więcław, poczem trybunał, po krótkiej naradzie, również odmówił wnioskowi prokuratora Państwa.

Po odczytaniu całego szeregu rozmaitych aktów, zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe i przedstawił sędziom przysięgłym następujące pytania:

I. Pytanie główne: Czy winien jest Wincenty Bielski, że w zamiarze przysporzenia sobie nieprawnego zysku i wyrządzenia dr. Zygmuntowi Klemensowi 2 im. Motylewskiemu, względnie Aleksandrze Malkowskiej, względnie c. k. notaryuszowi Władysławowi Zawadzkiemu szkody materyalnej, przenoszącej 600 kor., przybrał z końcem roku 1908 we Lwowie wobec Juliana Wojtowicza fałszywe nazwisko dr. Zygmunta Motylewskiego i przedstawiwszy się mu fałszywie za właściciela cudzego majątku, wprowadził tem podstępnem działaniem Juliana Wojtowicza w błąd i skłonił go do wyrobienia mu na hipotekę tej realności u Aleksandry Malkowskiej 7-procentowej pożyczki w sumie 10.000 kor., zatem do szkodliwej czynności, którejby bez tego podstępu nie był przedsięwziął, a następnie, gdy Aleksandra Malkowska na takie pożyczenie tej sumy się zgodziła, udał się dnia 18 grudnia 1908 do kancelaryi c. k. notaryusza Zawadzkiego i przybrawszy tam ponownie fałszywe nazwisko dr. Zygmunta Klemensa Motylewskiego, podrobił podpis jego na skrypcie dłużnym na 10.000 kor. opiewającym, sporządził za tem fałszywy dokument prywatny, poczem po wniesieniu podania o intabulacyę tejże sumy 10.000 kor. powyższą sumę pożyczkową 10.000 kor. z rąk Juliana Kuryłowicza, jako koncypienta c. k. notaryusza Zawadzkiego, dnia 19 grudnia 1908 podjął?

II. Pytanie główne: Czy winien jest Wincenty Bielski, że we Lwowie powierzone mu w drugiej połowie roku 1908 i w pierwszych miesiącach 1909 przez dr. Zygmunta Klemensa Motylewskiego i Maryę Motylewską gotówkę, papiery wartościowe i biżuterye na łączną kwotę nad 100 kor, a nawet nad 600 kor. zatrzymał i sobie przywłaszczył?

III. Pytanie główne: Czy winien jest Wincenty Bielski, że we Lwowie powierzony mu przez Helenę Kotlicką los turecki wartości nad 100 koron w listopadzie 1908 zatrzymał i sobie przywłaszczył?

IV. Pytanie główne: Czy winien jest Wincenty Bielski, że w kwietniu 1909 we Lwowie, oskarżył Edwarda Wlaszka przed dyrekcyą policyi i sądem krajowym karnym, zatem przed zwierzchnością, o zmyśloną zbrodnię oszustwa, a nadto wobec dr. Zygmunta i Maryi Motylewskich, dr. Mieczysława Szeligi, Juliana Wojtowicza i innych osób, w ten sposób tegoż Edwarda Wlaszka o tę zmyśloną zbrodnię oszustwa obwiniał, że obwinienie to stało się powodem urzędowego śledztwa przeciw Edwardowi Wlaszkowi, przyczem użył szczególnego podstępu, ażeby obwinienie to uczynić wiarygodnem i obwinionego na większe narazić niebezpieczeństwo?

V. Pytanie główne: Czy winien jest Wincenty Bielski, że w zamiarze starania się o fałszywe świadectwo, któreby w celu wyrządzenia Państwu szkody przy wymiarze sprawiedliwości, w jego własnej sprawie karnej o zbrodnię oszustwa, przed c. k. sądem krajowym karnym we Lwowie, przez różnych kollektantów loteryjnych złożonem być miało, podał dnia 20 czerwca 1909 na korytarzu sądu krajowego karnego we Lwowie, Leibie Stolzbergowi kartkę, zawierającą wskazówki, w jaki sposób miałby się tenże Leib Stolzberg postarać o rzeczone fałszywe świadectwo, przedsięwziął zatem czynność, prowadzącą do rzeczywistego dokonania zamierzonej zbrodni a dokonanie jej jedynie wskutek nadejścia obcej przeszkody i przypadku, a mianowicie przychwycenia tej kartki nie nastąpiło.

Obrońca podsądnego dr. Łaz domagał się postawienia sędziom przysięgłym nadto dwu pytań dodatkowych, a mianowicie: 1. że Bielski działał pod wpływem nieodpornego przymusu i 2. że w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie przemijającego zaburzenia umysłu.

Prokurator Państwa sprzeciwił się postawieniu tych pytań.

Na tem trybunał odroczył dalszą rozprawę do dziś godziny 9 rano.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, odmawiającą wnioskowi obrońcy o postawienie sędziom przysięgłych dwu dodatkowych pytań, poczem przemawiał prokurator Państwa p. Lubieniecki, uzasadniając w obszernych wywodach akt oskarżenia.

Rozprawa trwa dalej.

Wyrok zapadnie późno wieczorem.

Wiedeń, 18 grudnia.

(Telegram prywatny).

(Serbsko-chorwacka koalicya w obronie swej czci).

Wczoraj, w ósmym dniu rozprawy przesłuchano jako świadka p. Zagoraca, który naprzód opowiadał o swych stosunkach politycznych z posłem Supilo, zaznaczył, iż w kołach wiedeńskich dowiedział się o tem, że koła serbsko chorwackie mają dawać u siebie schron żywiołom antidynastycznym a o ile idzie o szczegóły, to dowiedział się o tem od posła do Rady państwa Laginii któremu to Prezes gabinetu bar. Beck powiedział był, że istnieją dokumenty, piętnujące p. Supila jako zdrajcę stanu. Z innej strony dowiedział się, że także Ministrowie hr. Aehrenthal i dr. Gessmann wyrazili się o Supile w tym samym duchu. Swiadek wystąpił z koalicyi serbsko-chorwackiej, bo nie godził się z jej taktyką, a zwłaszcza wykonywanym przez nią terrorem, dalej dlatego, że koalicya nie chciała zgodzić się na to, aby Bośnię i Hercegowinę połączono z Chorwacyą, po trzecie dlatego, że informacye, które otrzymał w Wiedniu, zrobiły na nim pewne wrażenie, a wreszcie dlatego, że koalicya w dalszym ciągu utrzymywała stosunki przyjazne z Madiarami. Mowca wyraził przekonanie, że zarzuty, czynione koalicyi serbsko-chorwackiej, nie są uzasadnione. Nie wierzy mowca, by Supilo brał pieniądze, chociaż przyznaje, że zmieniał swe przekonania polityczne i popełniał błędy taktyczne. Nazywa też mistyfikacyą informacye, jakie o Supile otrzymali hr. Aehrenthal i bar. Beck. Są zdrajcy stanu w Monarchii austro-węgierskiej, ale ci znajdują się w Budapeszcie. Swiadek atakuje ostro Węgrów, wskutek czego przewodniczący zwraca mu uwagę, aby uważał, co mówi.

Następny świadek, katecheta z Waraždynu. ks. Zeńko zeznaje, że koalicya serbsko-chorwacka utrzymywała stosunki ze Spalajkowićem.

P. Zagorać woła: Albo się pan mylisz, albo kłamiesz!

Swiadek poseł do Sejmu węgierskiego Polit oświadcza, że jest przeciwnikiem Pasicza i jego partyi. W agitacyi serbskiej nie brał udziału, ale nie widzi w tem nic złego, że rząd serbski płacił subwencye gazetom zagranicznym.

Świadek kupiec z Zemunia, Jelovac, oświadcza, że zna Pribicevicza, nie wierzy jednak, żeby brał on pieniądze z Serbii.

Wiceprezydent Namiestnictwa w Zadarze Tomcicz oświadcza, że zna Supila z czasów pobytu jego w Dubrowniku. Był wówczas wrogiem Serbów. Bar. Chlumecky był bardzo pilnym urzędnikiem i odgrywał wielką rolę. Świadek zna Kacańskiego i wie, że był konfidentem Rządu bośniackiego. Wiadomo mu także, że w mieszkaniu Kacańskiego odbyła się konferencya Chlumecky'ego z Supilem w sprawie założenia patryotycznego austryackiego stowarzyszenia anti serbskiego. Osobiście o tem nie nabrał przekonania, lecz słyszał, że p. Supilo pobierał za pośrednictwem Kucańskiego subwencye od Rządu bośniackiego. Hr. Aehrenthal dowiadywał się kilkakrotnie o p Supila.

P. Supilo oświadcza, że nigdy nie brał udziału w żadnej konferencyi w mieszkaniu Kacańskiego.

Następnie przesłuchano jako świadka wiceprezydenta skupczyny serbskiej Davidovicza. Oświadczył, on, że „Słowiański Jug" miał tylko cele kulturalne, a niema w nim wcale dążeń do wywołania wojny z Austryą. Opowiadanie o znalezieniu bomb w biurach „Słowiańskiego Juga" uważa za plotkę. Przybył do Wiednia, aby odeprzeć zarzuty, podniesione przeciw Serbii. Nigdy nie podpisał żadnego z tych dokumentów, które przedłożono sądowi i nigdy nie był na żadnem posiedzeniu „Słowiańskiego Juga".

Obrońca dr. Benedikt oświadczył, że nie będzie stawiał żadnych pytań, bo nie sądzi, aby mu świadek odpowiedział prawdę.

Następny świadek profesor Pavlovicz przemawiał w tonie tak drwiącym, że przewodniczący zwrócił mu uwagę, aby uszanował powagę sądu.

Po przesłuchaniu świadka Adavicza, który zeznawał podobnie jak poprzedni świadkowie, rozprawę odroczono do dzisiaj.

OSTATNIA POCZTA.

= *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 13 grudnia b. r. zaprowadzające dla urzędników sędziowskich w Trybunale administracyjnym togi sędziowskie.

= *Morning Post* donosi, że wskutek przedsięwziętych przez marynarkę prób postanowiła admiralicya angielska wybudować okręt wojenny całkiem nowego typu, który pomieści 1000 ludzi załogi, a będzie miał pojemności 27.500 ton. Działa umieszczone na tym statku będą miały większą szybkostrzelność, niż dotychczasowe.

= Komisya budżetowa Dumy rossyjskiej na posiedzeniu poufnem uchwaliła bez zmiany kredyty, potrzebne na reorganizacyę armii.

= W tureckiej Izbie deputowanych przedłożył minister skarbu budżet na r. 1910 i wygłosił dłuższe *exposé.*

= Z Salonik donoszą: Naczelnika partyi Sandańskiego, Jovanovica, zaprosiło kilku rzekomych jego przyjaciół do swego mieszkania, gdzie go zamordowało. Zwłoki Jovanovica zapakowano do worka i wyrzucono na ulicę. Przybył tu Sandański z głównymi członkami swego sztabu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 grudnia. P. Stanek przemawiał do g. 6 rano, po nim zabrał głos p. Dürich (czeski agrar.), przemawia on do tej pory (g. kwadrans na jedenastą). Podczas mowy p. Dūricha zarządził przewodniczący na prośbę mowcy dwukrotnie przerwę.

Wiedeń, 18 grudnia. P. Dürich przemawiał w sprawie nagłości wniosku o zmianę ustawy przemysłowej. Z początku mówił po niemiecku i protestował przeciw zachowywaniu się galeryj i ciągłym demonstracyom przeciw Czechom. Posłowie czescy przez wniosek p. Kramarza dowiedli, że pragną uzdrowienia parlamentu. Potem mówił po czesku.

O godz. 1 p. Dürich przerwał swą mowę i oświadczył, że on i agraryusze czescy cofają wszystkie swe wnioski nagłe na rzecz wniosku p. Kreka.

Zabrał głos w sprawie nagłości wniosku o zmianę regulaminu p. Krek. Posłowie niemieccy wchodzą do sali i poczynają protestować przeciw mowie p. Kreka z powodu, że nie mieli czasu zapisać się na listę mowców.

Kraków, 18 grudnia. *(Tel. pryw.).* W kołach radzieckich podniesiono projekt wysłania deputacyi do Paderewskiego, która ma mu podziękować w imieniu gminy za ofiarowanie miastu pomnika Jagiełły.

Kraków, 18 grudnia. *(Tel. pryw.).* Dziś wieczorem odbędzie się poufne zebranie członków Rady miejskiej w sprawie projektu p. Styki urządzenia panoramy Grunwaldzkiej w Rondlu bramy Floryańskiej. Podniesiono projekt zakupienia przez gminę obrazu „Grunwald" Matejki, znajdującego się obecnie w Warszawie.

Kraków, 18 grudnia. *(Tel. pryw.).* Dziś o godzinie 4 minut 35 nad ranem na stacyi Bierzanów pociąg robotniczy, wiozący z okolicy robotników kolejowych i prywatnych, idący z chyżością 60 klm. na godzinę, najechał wskutek mgły na pociąg ciężarowy. Wskutek silnego zderzenia uległo rozbiciu 7 wozów towarowych; w pięciu z nich załadowane były jaja, w dwu żywe bydło. Lokomotywa pociągu osobowego utraciła komin. Z ludzi kilkunastu odniosło lekkie potłuczenia. Nikt nie utracił życia, niema też poważnych okaleczeń. Rozbite wozy zatarasowały trzy tory, jeden pozostał wolny. Wiezione bydło rozbiegło się z rozbitych wozów po polach.

Borysław, 18 grudnia. *(Tel. pr.).* Wczoraj spalił się w Tustanowicach szyb „Laura". Przyczyna pożaru nieznana.

Wiedeń, 18 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował rz. kat. proboszcza i dziekana w Stryju ks. Aleksandra Cisłę, kanonikiem honorowym rz. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Wiedeń, 18 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister wyznań i oświaty zamianował komisyę egzaminacyjną dla urzędu nauczycielskiego w wyższej Szkole handlowej we Lwowie i dla egzaminów dla kandydatów nauczycielskich do dwuklasowych szkół handlowych. Członkami tej komisyi na lata 1909/10, 1910/11 i 1911/12 mianowani: dyrektorem komisyi dr. Bronisław Kruczkiewicz, prof. Uniwersytetu we Lwowie; zastępcą dyrektora: Antoni Pawłowski, radca Rządu, dyrektor Akademii handlowej we Lwowie; dla przedmiotów egzaminacyjnych z pierwszej grupy fachowej dla urzędników nauczycielskich z historyi handlu i t. d.: Antoni Pawłowski i dr. Władysław Stesłowicz, sekretarz Izby handlowej we Lwowie; dla buhalteryi kupiecko-handlowej i prac kantorowych: dr. Jan Adamski, honorowy docent Politechniki lwowskiej i Witold Góra, prof. Akademii handlowej we Lwowie; dla arytmetyki kupieckiej Władysław Christoff, prof. Akademii handlowej we Lwowie, Antoni Pawłowski; dla prawa handlowego, wekslowego i przemysłowego, dr. Aleksander Doliński, prof. Uniwersytetu we Lwowie; dla ekonomii politycznej: dr. Stanisław Grabski, prof. Uniwersytetu we Lwowie i dr. Józef Milewski, dyrektor Banku kraj. we Lwowie; dla przedmiotów drugiej grupy fachowej: dla języka francuskiego i korespondencyi: dr. Edward Porębowicz, prof. Uniwersytetu i Paweł Postel, prof. Akademii handlowej we Lwowie; dla polskiego języka wykładowego: dr. Wilhelm Bruchnalski i dr. Józef Kallenbach, prof. Uniwersytetu we Lwowie; dla geografii handlowej dr. Eugeniusz Romer, prof. Akademii handlowej we Lwowie; dla historyi handlu dr. Stanisław Zakrzewski, prof. Uniwersytetu we Lwowie; dla arytmetyki kupieckiej: Władysław Christoff i Antoni Pawłowski; dla arytmetyki politycznej: Antoni Pawłowski; dla towaroznawstwa i nauk technologicznych: Adam Maurizio i Roman Załoziecki, prof. Politechniki we Lwowie; dla obcojęzycznej korespondencyi handlowej: Paweł Postel; dla korespondencyi niemieckiej: Józef Kannenberg; dla wiadomości o handlu i buchalteryi: Karol Postel i Witold Góra.

Przy kandydatach dla prowadzenia francuskiej korespondencyi handlowej dla rozszerzonych egzaminów *(Erweiterungsprüfungen)*: dla arytmetyki politycznej Antoni Pawłowski; prawa handlowego, wekslowego i przemysłowego dr. Aleksander Doliński; ekonomii politycznej dr. Stanisław Grabski i dr. Józef Milewski.

Dla nauczycieli 2 klasowych szkół handlowych dla przedmiotów egzaminacyjnych I. grupy fachowej: dla buchalteryi, korespondencyi handlowej i t. d: dr. Jan Adamski i Witold Góra; dla wiadomości o handlu Antoni Pawłowski i dr. Władysław Stesłowicz; dla rachunków kupieckich Władysław Christof i Antoni Pawłowski; dla przedmiotów z drugiej grupy handlowej: dla historyi naturalnej: A. Maurizio i dr. Maks. Schoenett, prof. Akademii handlowej: nauki przyrodnicze: Tadeusz Godlewski, prof. Politechniki; towaroznawstwo: Maurizio i Załoziecki; geografia handlowa: dr. E. Romer; język polski: dr. W. Bruchnalski i dr. J. Kallenbach.

Wiedeń, 18 grudnia. P. Minister spraw zagranicznych zamianował praktykanta konceptowego w Namiestnictwie lwowskiem, Aleksandra hr. Skrzyńskiego, *attaché* poselstwa.

Poznań, 18 grudnia. *(Tel. pryw.). Kuryer Poznański* donosi: Odezwa, podpisana przez szereg wybitnych działaczy politycznych z Górnego Szląska, zwołuje na jutro walny wiec do Stawisk, mający obmyśleć środki przeciw zakusom polityki ugodowej i dać odpowiedź na ostatnie zajścia na Szląsku. Jako mowca programowy przemawiać będzie poseł Zejda.

Managua, 18 grudnia. Prezydent Nicaraguy Zelaye zawiadomił telegraficznie prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta, że ustępuje ze swego stanowiska, aby umożliwić powrót dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 18 grudnia. *(P. Ag.)* Na wczorajszem posiedzeniu Dumy kadet Rodiczew omawiał sprawę dopuszczenia języków miejscowych przy władzach miejscowych. Oświadczył, że przyznane Polakom na podstawie ustawy zasadniczej prawa wyborcze zniesiono w sposób nielegalny.

Słowa te wywołały na ławach prawicy i wśród części nacyonalistów wielką wrzawę. Krzyczano, stukano pulpitami, a nacyonalista Pawłowicz i kilku innych posłów rozbiło swe pulpity.

Prezydent po kilku bezowocnych próbach przywrócenia porządku przerwał posiedzenie.

Podczas pauzy p. Tymowski z prawicy chciał obić kadeta Adsemowa, ale inni posłowie nie dopuścili do bójki.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA Lwów, ul. Akademicka l. 5, (obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej. Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Od Ekspedycyi.

Do całego dzisiejszego nakładu dołączamy katalog gwiazdkowy księgarni H. Altenberga we Lwowie i kalendarzyk losowań na r. 1910 kantoru wymiany Edwarda Urbana w Bernie. Na obydwa załączone prospekta zwracamy szczególniejszą uwagę naszych Szanownych Czytelników.

Głosy publiczności.

Z okazyi dziesięciolecia Związku krawców w Krakowie wraz z filią we Lwowie pl. Halicki 7, gdzie centralna kawiarnia.

Tak w Krakowie jak we Lwowie Związek krawców, na którego czele stoi jako prezes inżynier K. Rolle, swem dziesięcioletniem istnieniem i obrotami wciąż wzrastającymi do blisko miliona koron, nawet uprzedzonych przekonywa, że to przedsiębiorstwo mające na celu walczyć z zagraniczną konkurencyą ma wszelką racyę istnienia.

Do niedawna w pewnych sferach panowało u nas przekonanie, że tylko w Wiedniu lub w Paryżu można się dobrze ubrać, że tylko tam da się znaleść odpowiedni krój i materyał na ubranie. Jestto jednak zapatrywanie z gruntu błędne. W Związku krawców bowiem można być ubranym zupełnie tak samo, jak zagranicą wedle ostatnich wymogów mody i komfortu. O tem wiedzą dobrze pierwszorzędne osobistości miasta Lwowa. Związek sprowadza na każdy sezon materyały angielskie z Bradferd, Leeds, Huddersfield i t. d., a oprócz tego zaopatruje się w odpowiedni zapas materyałów krajowego wyrobu.

Przy wykonaniu prac powierzonych przez klientelę zajęci są przykrawacze, którzy ukończyli akademie krawieckie w Wiedniu i Monachium. Co nadto, oprócz gości zaopatrujących się w ubrania na zamówienia, rok rocznie co najmniej za 60 tysięcy koron „Związek“ **sprzedaje ubrania gotowe, wyrobione we własnym zakresie.** Jest też jedynem w kraju przedsiębiorstwem krawieckiem w tym rodzaju.

Spodziewać się wolno, że nawet ci, którzy dotąd szukali szykownego ubrania gdzieindziej, zwrócą się do Związku. I. T.

Biura Banku Slavia mieszczące się dotychczas przy ul. Kopernika l. 15 a przeniesione zostały do nowego lokalu przy tejże samej ulicy pod l 30 I. p.

Dr. GRELIŃSKI powrócił ordynuje w chorobach pęcherza i nerek od 2—4 ul. Chorążczyzna 12. — Telefon 978.

WILLA w Zakopanem o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę) **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 grudnia 1909.

Hotel George'a.

PP. M. Zaleska z Rossyi, S. Zaleski z Rossyi, br, S. Konopka z Wieliczki, M. Niewiadomski z Tustanowic, K. Marmorosz z Karowa, A. Bolz-Feigl z Wiednia, hr. H. Szeliński z Kombornii, E. Zagórski z Kołodziejówki, E. Rylski z Uhrynowa, W. Madeyski z Parchacza, K. Kornfeld z Wiednia, K. Sulatycki z Siemianówki.

Hotel Europejski.

PP. J. Michalski z Rozwadowa, S. Seniecki z Borysławia, br. M. Błażowski z Nowosiółki, Z. Skubniewski z Rossyi.

Hotel Francuski.

PP. hr. A. Potocka z Rymanowa, O. Spamer z Niemiec, A. Zawadzka z Rossyi, W. Maciejowski z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. E. Krzysztofowicz z Załucza, A. Pietrowski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 grudnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	672	—	682	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	403	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	550	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwes.	93	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	115	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	19	19	35
100 rubli rosyjskich srebrnych	253	—	255	—
„ „ papierowych	254	—	258	—
100 marek niemieckich	117	80	118	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 grudnia 1909.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95 20	95·40
styczeń-lipiec	95 15	95 35
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·15	99 35
kwiecień-październik	99 15	99 35

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	173·50	175·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	261 —	267 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	329 —	335 —
„ „ „ 1864 po 50 zł.	329 —	335 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·15	118·36
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·15	95·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452 —	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·20	96·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	94·95	95·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104 50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	—·—
Kol. Czeskiej emisy. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·25	98 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98 35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96 40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	96 60	97 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96.10	97·10
Kol. cukrowniczej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·35	95·35
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96 20	98·15
Kol. lwowsko-czern.-jaseńskiej z roku 1884 4 pr.	94·65	95·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·35	100·55
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regal. Cłny 4 prc.	153 —	159 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	x18 50	x21 50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	x18 —	x21 —

Koronowa waluta	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 05	94 05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101 50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93 65	94·65
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 30	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·80	91 80
Renta włoska za 100 lirów (96 korona) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·75	107·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	x19 25	x22 25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96· —
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	284 50	287 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	275·—	281·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95· —
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99 25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 20	94·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95 —	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	99 75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	95 60	99 60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 55	99 55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·25	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1888 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	98·70	88·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 65	95·65
Kral. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gł. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·95	102 95
„ „ „ „ 1873 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Bazilica) 5 zł.	24·15	28·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	538 —	543·—
Cłary 40 zł. m. k.	x95 —	x13·—
Pożyczka miasta Insbruku 30 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·—	86·—

Koronowa waluta	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	252 —	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·25	68 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	38 75	40 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70 —	76 —
Salma 40 zł. m. k.	274 —	284 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	117 —	127 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	312·75	313 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3485 —	3500·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·80	668·80
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	780 —	781·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	643 —	645 50
Galic. banku hip. 200 zł.	688 —	693 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405 —	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	501·40	502 40
„ Austro-węg. 1400 kor.	1762 —	1779 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	581·75	582 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	351·50	352 50
Żywnościeńska banka 100 zł.	249 50	250 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5400·—	5450 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	560 —
„ Lwów - Kleparów - Jaworów lok. 400 kor.	330 —	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1050 —	1055 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	757 —	763 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	761·—	771 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	748 76	752 76
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2622 —	2633 —
Schodnicy 500 kor.	528 —	538 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	366·50	369 50
Trifail. tow. kop. węgla 72 zł.	303 —	305 —
N. Waluty.		
Berlin za 100 marek 8 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·93½	241 30
Paryż za 100 franków	95 62½	95 77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·85	118·05
Włoskie banki	95 05	95 20
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 35	95 50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota monet	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19 17
20-markówka	23·52	23 58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	118·02½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 05	95 30
Ruble	2·54½	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3510/9 (12828 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Komercyalnego Zakładu kredytowego w Sniatynie odbędzie się dnia 11 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya a to:

a) realności obj. lwh. 49/I. gm. Sniatyn oceniony na 9.244 kor., a składającej się z pb. lk. 444 obszaru 3 ary 29 m² na której stoi dom mieszkalny z drzewa i pgr. lk. 42/1 ogród obszaru 10 ar. 53 m² na której rośnie 20 drzew owocowych i pgr. lk. 46/1 ogród obszaru 13 ar. 67 m² na której stoi dom mieszkalny, stajnia z piwnicą mumurowaną, drewutnią, desek i wychodek i 21 drzew owocowych. Najniższa oferta wynosi 6.162 kor. 62 hal.,

b) realność objętej lwh. 471/1 gminy Sniatyn ocenionej na 4.404 kor., a składającej się z pgr. lk. 46/2 ogród obszaru 13 ar. 30 m² na której rośnie 52 drzew owocowych.

Najniższa oferta wynosi 2936 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, 30 listopada 1909.

L. cz. 650/9 (12820 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności lwh. 726 gm. Szesurowice składającej się z parc. budowlanej obszaru 1 ar 37 m., na której zbudowany jest dom mieszkalny.

Wartość szacunkowa 1700 kor.

Najniższa cena 1135 kor.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

sądzie.

Łopatyn, dnia 27 listopada 1909.

E. N. 1610 Adj. (12776 3—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Sądowa Wisznia wird am 24 Dezember 1909 um 10 Uhr Vormittags in Sanok am Pferdemarkte der Wallach „Rabuś“, Huzule, Dunkelhonigschimmel, 6 jährig 143 ctm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

L. cz. E. 1142/9 (7) (12858 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bazylego Sczotki, rolnika w Hlibowie, odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Grzymałowie licytacya realności lwh. 1201 ks. gr. Hlibów objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i za przedłożenie których przyznaje się wierzycielowi 9 koron 20 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 19 listopada 1909.

L. VIII/b 2554 (12839 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece:

1. Czarny Dunajec pod Długopolem,

2. Czarny Dunajec pod Nowym Targiem od klm. 200.840 do klm. 199.930,

3. Czarny Dunajec pod Nowym Targiem od klm. 201.935 do klm. 201.545,

4. Biały Dunajec pod Nowym Targiem od klm. 200.220 do klm. 199.730,

6. Dunajec pod Waksmundem-Ostrowkiem w klm. od 194,200 do 196.600, zezwolonych przez komisyę regulacyi rzek, a wykonać się mających w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się dnia 23 grudnia 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

ad 1. 8.000 m³ kamienia łamanego,
ad 2. 3.300 „ „ „
ad 3. 1.200 „ „ „
ad 4. 2.000 „ „ „
ad 5. 12.500 „ „ „
razem 27.000 m³ kamienia łamanego.

Powyżej podana ilość materyałów ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według dołączonego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w wysokości 2 i pół prc. od sumy oferowanej w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

Oferty mogą być wnoszone również na pojedyncze place budowy.

Do oferty należy dołączyć próbkę kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podaną cena do każdego placu z osobna wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 grudnia 1909.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (emy) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu wyznaczyć się mających kamień łamany do budowli regulacyjnych a mianowicie:

do budowli na . . . . pod . . .
od klm. . . . . do . . . . . ,
po . . . . kor. . hal. słownie . . .
do budowli na . . . . pod . . .
od klm. . . . . do . . . . .
po . . . . kor. . hal. słownie . . .
do budowli na . . . . pod . . .
od klm. . . . . do . . . . .
po . . . . kor. . hal. słownie . . .
do budowli na . . . . pod . . .
od klm. . . . . do . . . . .
po . . . . kor. . hal. słownie . . .
do budowli na . . . . pod . . .
od klm. . . . . do . . . . .
po . . . . kor. . hal. słownie . . .

w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i w ogólnych szczegółowych warunkach.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . . . .

W . . . . dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 670/9 (10) (12830 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Grünblatta w Strzyżowie odbędzie się dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 553 ks. gr. gm. Czudec Walentego i Barbary Żyburów po połowie własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1.400 kor.

Najniższa cena wynosi w myśl warunków 946 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 2 listopada 1909.

L. cz. E. 2177/9 (5) (12876 2—3)

Sprostowanie.

W „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 3, 4 i 5 grudnia 1909 (12209 1—3), (12209 2—3) i (12209 3—3) ogłoszony został edykt licytacyjny z dnia 9 listopada 1909 E. 2177/9 w którym zaszła pomyłka drukarska, a mianowicie najniższa cena wynosi 80.000 koron, a nie 20 000 koron.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Stary Sambor, 13 grudnia 1909.

L. cz. E. 3577 8 (16) (12811)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 lutego 1910 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya następujących cząstek realności w Cuniowie położonych objętych następującymi wykazami hipotecznymi ks. gr. gm. kat. Cuniów zobowiązanego Włodzimierza Podhorodeckiego własnych:

1. 3/100 części z połowy realności lwh. 96 składającej się z roli obszaru 1432 m²;

2. 3/100 części realności lwh. 64 składającej się z roli i pastwiska obszaru 40.405 m² z 15 drzewami owocowymi;

3. 3/100 części realności lwh. 134, składającej się z roli i drogi obszaru 11.566 m²;

4. 3/100 części realności lwh. 135, składającej się z roli i pastwiska obszaru 47.733 m² wraz z drzewami zwykłymi i owocowymi;

5. 3/100 części realności lwh. 136 składającej się z roli i pastwiska obszaru 24.904 m² z drzewami owocowymi;

6 3/100 części realności lwh. 139, składającej się z roli i pastwiska obszaru 23 836 m² z drzewami owocowymi;

7. 3/100 części realności lwh. 202, składającej się z gruntu budowlanego i roli obszaru 1769 m²;

8. 3/100 części realności lwh. 301, składającej się z roli i pastwiska obszaru 6097 m²;

9. 3/100 części realności lwh. 193, składającej się z roli i z pastwiska obszaru 41.386 m²;

10. 7/300 części realności lwh. 21, składającej się z baraku drewnianego, wychodków, 5 wiatraków (poddasz) dla gliny i 3 szop, oraz gruntów obszaru 69.333 m² wraz z 200 metrami szyn do wożenia gliny;

11. 7/300 części realności lwh. 252, składającej się z pieca kręgowego, komina fabrycznego, wagi pomostowej, składu na węgle, baraku dla robotników, domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, wychodków, studni oraz gruntów obszaru 53.819 m² z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, sprzętów i przyrządów;

12. 7/300 części realności lwh. 253, składającej się z roli obszaru 906 m²;

13. 7.300 części realności lwh. 254 i 256, składających się z roli obszaru łącznego 915 m² wraz z torem przemysłowym;

14. 7/300 części realności lwh. 283, składającej się z szopy, stodoły i gruntów obszaru 16.722 m² z przynależnościami, składającymi się z przyrządów do robienia i suszenia cegieł.

Cząstki nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione z przynależnościami na ad 1. 75 hal., ad 2. 75 kor. 81 hal., ad 3. 24 kor. 12 hal., ad 4. 165 kor. 30 hal., ad 5. 73 kor. 14 hal., ad 6. 57 kor. 45 hal., ad 7. 4 kor. 05 hal., ad 8. 3 kor. 18 hal., ad 9. 137 kor. 07 hal., ad 10. 578 kor. 86 hal, ad 11. 3131 kor. 44 hal., ad 12. 3 kor. 53 hal., ad 13. 424 kor. 44 hal., ad 14. 172 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 50 hal., ad 2. 50 kor. 54 hal., ad 3. 16 kor. 08 hal., ad 4. 110 kor. 20 hal., ad 5. 48 kor. 76 hal., ad 6. 38 kor. 30 hal., ad 7. 2 kor. 70 hal., ad 8. 2 kor. 12hal, ad 9. 91 kor. 38 hal., ad 10. 385 kor. 91 hal., ad 11. 2087 kor. 63 hal., ad 12. 2 kor. 35 hal., ad 13. 282 kor. 96 hal., ad 14. 114 kor. 85 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych cząstkach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 17 listopada 1909.

L. cz. E. 3487/9 (4) (12902)

Dnia 17 stycznia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh. 38 ks. gr. gm. Smolnica wraz z budynkami pod Nr. 14.

Nieruchomość ta oceniona jest na 2560 kor.

Najniższa cena wynosi 1707 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 10 grudnia 1909.

L. cz. E. 1659/9 (7) (12894)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Gradowskiego rolnika w Łapszynie odbędzie się dnia 21 stycznia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 2/3 części realności lwh. 140 i całej realności lwh. 141 ks. gr. gm. Łapszyn dłużnika Fedka Duleby syna Iwana własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: 2/3 lwh. 140 na 1276 kor., zaś cały lwh. 141 na 2538 kor.

Najniższa cena wynosi co do 2/3 lwh. 140, 850 kor. 67 hal., co do lwh. 141, 1692 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 28 listopada 1909.

L. cz. E. 1049 9 (5) (12922)

Edykt.

Dnia 25 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 577 gminy Szyły wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 315 kor.

Najniższa cena wynosi 210 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 19 listopada 1909.

L. cz. E. 1191/9 (3) (12906)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Jollesa i Salm Vorschirma w Oświęcimiu w odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 1401, 1402 gminy Jaworzno zobowiązanych własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1260 kor.

Najniższa cena wynosi 840 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. E. 1190/9 (3) (12905)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Jollesa i Salm Vorschirma w Oświęcimiu odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 1152 gminy Jaworzno zobowiązanaj własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 390 kor.

Najniższa cena wynosi 195 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. E. 2278/9 (4) (12893)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feiwla Glückera kupca w Brzeżanach odbędzie się dnia 11 stycznia 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya całej realności obj. lwh. 148 ks. gr. gm. Wierzbów, połowy realności obj. lwh. 147 i 1122 tejże gminy Ołeny Sopotnickiej, tudzież całej real. obj. lwh. 1070 tejże gm. Ołeny Sopotnickiej i Piotra Sopotnickiego po połowie własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyęsą ocenione a to: lwh. 148 na 3.289 koron 14 hal., 1/2 lwh. 147 na 28 kor. 30 hal., 1/2 lwh. 1122 na 119 koron 43 hal., lwh. 1070 na 940 kor. 63 hal.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 148 2.192 kor. 76 hal., 1/2 lwh. 147 — 18 kor. 87 hal., 1/2 lwh. 1122 — 79 kor. 62 hal., lwh. 1070 — 627 koron 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 27 listopada 1909.

L. cz. E. 2766/9 (5) (12899)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya: a) ciała hip. l. 84 i b) 1/4 części ciała hip. l. 83 gm. Suchowola.

Realności te (grunta) oceniono ad a) na 1.000 kor., ad b) na 234 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) na 668 kor., ad b) 156 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla Teodora Kłyma ustanowiono kuratorem Iwana Kłyma.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 26 listopada 1909.

L. cz. E. VII. 1192/9 (9) (12907)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Jellesa i Salm Vorschirma w Oświęcimiu odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godz. 11·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya połowy realności lwh. 587 i 1/4 części realności lwh. 586 gminy Jeleń zobowiązanej własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 325 koron.

Najniższa cena wynosi 216 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. E. III. 3540/9 (7) (12901)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 lutego 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya realności lwh. 399 gm. Delatyn wraz z przynależnościami w protokole oceniania bliżej opisanemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1080 kor., przynależności zaś na 111 kor.

Najniższa cena wynosi 794 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 3 grudnia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 2/9 (1) (12884 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Karola Zigellauba nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego p. Feliksa Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Salamona Singera w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 74, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 17 stycznia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 stycznia 1910 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. S. 7/7 (56) (12891)

Uchwałą tego sądu z dnia 3 czerwca 1907 l. cz. S. 7/7 (1) otworzony konkurs do majątku Kasy związkowej (Union-Kassa) w Buczaczu dawniej „Union Bank w Buczaczu“ stowarzyszenie z ograniczoną poręką uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 8 grudnia 1909.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej po dzień 15 stycznia 1910.

P. Jużkow
zast. burmistrza.

L. 4230 (12841 3—3)

Konkurs.

1. Urząd miejski w Kosowie ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w gminie Kosów miasto z roczną płacą tysiąc dwieście (1200) koron.

2. Konkurs na posadę weterynarza miejskiego, który jednocześnie ma być oglądaczem bydła w Kosowie z płacą roczną tysiąc dwieście koron, od 1 stycznia 1910 r.

Podania do 30 grudnia b. r.

Urząd gminny.
Kosów, dnia 14 grudnia 1909.

LW. 136.934/9 (12777 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stanowiska inspektora krajowych szkół rolniczych Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs.

Z posadą inspektora szkół rolniczych połączona jest płaca roczna 4.800 koron, dodatek aktywalny w kwocie 1.288 kor. i prawo do dwu dodatków pięcioletnich po 600 kor. i jednego dodatku trzyletniego w kwocie 400 koron rocznie.

W miarę kwalifikacyi przyzna Wydział krajowy przy mianowaniu inspektora szkół rolniczych wyższe pobory mianowicie płacę roczną w kwocie 6.400 koron i dodatek aktywalny w kwocie 1.472 koron z prawem do dwu dodatków pięcioletnich po 800 koron i jednego dodatku trzechletniego w kwocie 800 koron rocznie.

Do zadań inspektora szkół rolniczych należeć będzie przedewszystkiem wykonywanie nadzoru nad kraj. szkołami rolniczemi pod względem naukowym, pedagogicznym i administracyjnym, tudzież referowanie w urzędzie Wydziału krajowego spraw z zakresu organizacyi nauki rolnictwa w kraju.

Ubiegający się o posadę inspektora kraj. szkół rolniczych mają przedstawić dowody kwalifikacyi do spełniania zadań z tem stanowiskiem połączonych w szczególności przedstawić:

1. świadectwo z ukończenia wyższych studyów agronomicznych;

2. dowód praktycznej znajomości gospodarstwa wiejskiego;

3. opis dotychczasowego biegu życia i spełnionych dotychczas służb i obowiązków;

4. wreszcie dowód nieprzekroczonego czterdziestego roku życia.

Posada inspektora obsadzoną będzie w myśl § 14 ustawy służby krajowej tymczasowo na rok jeden, poczem dopiero nastąpić może stabilizacya.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 15 lutego 1910 r.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 7 grudnia 1909.

L 157.433 II. (12878 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Radgoszczu z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 644 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 840 koron rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Dąbrowy i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 25 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 grudnia 1909.

L. 137.015/9 (12877)

Konkurs.

Celem obsadzenia w etacie osobowym c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi jednej posady kasyera salinarnego w IX. klasie rangi ewentualnie jednej posady kontrolora kasowego względnie oficyała kasowego, względnie magazyniera w X. klasie rangi ewentualnie jednej posady kontrolującego asystenta kasowego względnie asystenta kasowego w XI. klasie rangi z systemizowanymi płacami i dodatkami czynnej służby, poborem materyału opałowego za opłatą połowy ceny zakładowej wedle istniejących przepisów i systemizowanego deputatu soli, ewentualnie też z wolnem pomieszkaniem za wstrzymaniem połowy dodatku czynnej służby, o ile mieszkanie takie będzie do dyspozycyi. Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości przepisów dla kas montanistycznych i skarbowych, rachunkowości montanistycznej i skarbowej, przepisów dla sprzedaży soli, biegłości w koncepcie, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, drogą przepisaną do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

W podaniach należy podać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami zarządów salinarnych będącymi w czynnej służbie.

C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 5 grudnia 1909.

L. Prez. 32.303 (12923)

Konkurs.

W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia posady kancelistów XI. klasy rangi ze systemizowanymi poborami, a to po dwie przy sądach powiatowych w Brodach, Mielnicy, Obertynie i Wojniłowie, tudzież po jednej przy sądzie krajowym w Czerniowcach, przy sądzie obwodowym w Brzeżanach i przy sądach powiatowych w Chodorowie, Husiatynie, Jarosławiu, Komarnie, Lisku, Łopatynie, Ustrzykach i Turce.

Na posady kancelistów przy sądach powiatowych w Brodach, Mielnicy, Obertynie, Wojniłowie, Chodorowie, Husiatynie, Lisku, Łopatynie i Turce, wymagane jest bezwarunkowo uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych (egzamin dla ksiąg gruntowych).

Ubiegający się o te posady wniosą w myśl §§ 2, 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 25 stycznia 1910 do Prezydyów Sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest do obsadzenia.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 14 grudnia 1909.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 129/9 (2) (12924)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 50 czasopisma „Monitor“ z dnia 12 grudnia 1909 pod napisem „Kołomyjski Eulenburg“ w ustępie od „Opowiadano sobie“ do „nie przypadek“ w artykule „Ad majorem dei gloriam“ w ustępie od „U nas“ do „na puszczy“ i od „Prowelerowie“ do „nowa owieczka“ i w artykule od „Żarłoczny rekin sokalski“ w ustępie od „dziś gdy“ do „wyglądają“ i od „Panie Namiestniku“ do końca zawiera znamiona występków z § 300, 302 i 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 10 grudnia 1909.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 grudnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

E. 888/9 (2) (12046 3—3)

P. Franciszkowi Przystałowi, właścicielowi realności w Spytkowicach, ma być doręczoną ts. uchwała z dnia 5 listopada 1909 E 882/9 (1), dozwalająca licytacyi jego realności lwh. 648 ks. gr. gm. kat. Spytkowice objętej.

Ponieważ miejsce pobytu p. Franciszka Przystała nie jest znanem, ustanawia się celem strzeżenia praw jego kuratorem p. Józefa Hędrysę, naczelnika gminy w Spytkowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Franciszka Przystała w sprawie tej na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub nie wymieni pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 19 listopada 1909.

Praes. 233/20 (8) (12473 3—3)

C. ks. sąd powiatowy w Oświęcimiu ogłasza, że w depozycie tegoż są złożone i przeniesione z depozytu skarbowego:

na rzecz masy S. Schmelza gotówka 1 kor. 32 hal.,

na rzecz masy Ozyasza Mojżesza Samuela gotówka 6 kor.,

na rzecz masy Władysława Majewskiego gotówka 27 kor., poktórych odbiór uprawnieni właściciele od przeszło 30 się nie zgłosili.

Wzywa się więc tych, którzyby do powyższych depozytów, jakie prawa sobie rościli, aby prawa te w przeciągu jednego roku, sześciu miesięcy i trzech dni w sądzie powyższym wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, dnia 6 października 1909.

L. Prez. 30.213 (12845 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomem, że c. k. notaryusz pan Jonasz Horowitz w Żabiu, przeniesiony reskryptem Jego Ekscelencyi Pana Ministra sprawiedliwości z 31 października 1909 l. 27 437 do Gwoździca, z dniem 20 grudnia 1909 z urzędu swego w Żabiu ustępuje, a nowy swój urząd jako c. k. notaryusz w Gwoździcu z dniem 28 grudnia 1909 obejmuje.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. C. 195/9 (4) (12836 3—3)

Edykt.

Przeciw Katarzynie z Przystałów Przystałowej, małol. Annie i Maryi Przystałównom przez matkę i opiekunkę Katarzynę Przystał gosp. w Spytkowicach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Ludwika i Agnieszkę Latków gospodarzy w Spytkowicach pozew o zapłacenie sumy 733 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 grudnia 1909 o godzinie 3 po poł.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Pisiewicza adw. krajowego w Zatorze.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 9 października 1909.

L. cz. C. IV. 453/9 (1) (12921)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Czarnik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Chaima Weissa pozew o zniesienie współwłasności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw nieobecnej kurator dr. Uiberall adwokat w Strzyżowie zastępywać będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. 1422/8 (3) (12909)

Edykt.

Albertowi Hasenkampowi w Essen-Ruhr West i Wilhelmowi Hülpertowi tamże w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed tut. sądem Meschulima Schiebera w Borszczowie przeciw Albertowi Hasenkampowi o 420 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 8 listopada 1909 E. 1422/8 którą do rozdziału sumy 2500 kor. wyznaczono audyencyę na dzień 20 grudnia 1909 o godzinie 12 w południe drzwi Nr. 7 w tut. sądzie.

Ponieważ wymienionym na wstępie nie można doręczyć uchwały, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Adama Wiśniowskiego substytuta c. k. notaryusza w Mielnicy.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 6 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 840/9 (1) (12895)

Edykt.

Przeciw Janowi Bednarczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Herscha Silberberga w Pielni pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. l. 7, ks. gr. gm. Pielnia i złożenie rachunków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 grudnia 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Landaua adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 31 października 1909.

L. cz. L. dz. hip. 2180/9 (12047)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu w celu doręczenia nieznanym z życia i miejsca pobytu adresatom tus. uchwał tabularnych, a mianowicie: uchwały z 24/6 1908 l. 630 Ołenie Dutka, z 21/10 1907 l. 1771 Błażejowi Dowhań z 16/1 1909 l. 124 Rozalii Ornawka, z 8/1 1909 l. 68 Katarzynie i Piotrowi Sitków, z 28/1 1909 l. 220 Wasylowi Lewkowicz, z 15/1 1909 l. 110 Warwarze Weresiuk, z 15/12 1908 l. 2644 Warwarze Steblowskiej, z 31/12 1908 l. 2846 Tekli Sierota, z 24/11 1908 l. 2484 Mali Ruchli Heiman, z 17/10 1908 l. 2254 Maryi Wołyniak, z 14/11 1908 l. 2416 Simie Feder, z 14/9 1908 l. 2030 Joachimowi Kocaj, z 15/9 1908 l. 2039 Jakóbowi i Piniowi Hermanom, z 20/8 1908 l. 1910 Tomaszowi Lewickiemu, z 6/9 1908 l. 1995 Etli Nussbaum, z 8/10 1908 l. 2183 Ostapowi Rewesa, z 19/10 1908 l. 2285 Helenie Seniuk, z 24/11 1908 l. 2484 Pesie Heiman, z 23/9 1908 l. 2083 Józefowi i Apolonii Feszczukom, z 30/1 1909 l. 234 Józefowi i Apolonii Feszczukom, z 15 9 1908 l. 2039 Perli Teichman, z 24/6 1908 l. 1448 Jackowi Dec, z 4/4 l. 1810 Tymkowi Kotysz, z 21/3 1908 l. 603 Jucie i Herschowi Braun, z 6/6 1908 l. 1296 Pałaszce Harmatiuk, z 17/2 1908 l. 291 Maryi Drzewińskiej, z 2/5 1908 l. 1018 Chanie Ryfce Schenkelbach, z 27/7 1908 l. 1760 Jakóbowi Morgenstein, z 26/3 1908 l. 658 Jencie Reisli Weitz, z 14 3 1908 l. 564 Rebece Scharf, z 26/5 l. 1183 Leopoldowi Twardyjewicz, z 31/8 l. 1965 Agnieszce Popowicz, z 21/3 l. 597 Karolinie Dec i z 24/6 l. 1448, z 25/3 1909 l. 737 Annie i Hryciowi Parchuniom, z 9/10 l. 2199 Annie i Andrzejowi Walków, z 11/2 1909 l. 333 Michałowi Iwanciów, z 19/2 1909 l. 415 Iwanowi Agris, z 21/12 1908 l. 2801 Kseńce Dowhań, z 23/3 1908 l. 597 Jackowi Dec, z 19/2 1909 l. 423 Mikołajowi Batiuk, z 17/12 1908 l, 2676 Pesi Kozower, z 12/12 l. 2626 Marcie Soroczan, z 13/6 1907 l. 984 Ludwikowi Soroka, z 16/3 1909 l. 521 Antoniemu Solskiemu, z 9/4 l. 858 Stefanowi Naumowiczowi, z 2/1 1909 l. 21 Hapie i Hryhorowi Władykom, z 20/2 1909 l. 439 Kłymowi Leńko, z 31/12 1908 l. 2836 Nasti Krawczyszyn, z 3/3 1908 l. 436 Stefanowi Bercza, z 24/1 1908 l. 153 Antoninie Tokarczuk, z 31/3 1909 l. 815, z 17/1 1909 l. 127 Dmytrowi i Ołenie Parchunom, z 22/8 1908 l. 1930 Leibie Messer i Samuelowi Wasserman, z 16/3 1909 l. 521 Ludwikowi Solskiemu, z 18/5 1909 l. 1231 Piotrowi Zaburskiemu, z 9/6 1909 l. 1435 Franciszce Stockiej, z 24/5 1909 l. 1280 Warwarze Zaburskiej, z 27/3 1909 l. 768 Karolowi Dura, z 1/7 1908 l. 1518 Janowi Mazurkiewicz, z 26/3 1909 l. 511 Stefanowi Kubów, z 8/1 1909 l. 27 Pelagii Nyczaj, z 25/5 1909 l. 1264 Wincentemu Olaniszyn, z 3/10 1908 l. 215 1899 Anieli Popiel, z 19 5 1909 l. 1238 Oleance Figurskiej, z 5/6 1909 l. 1214 Haber Judzie, z 3/4 1909 l. 844 Antoniemu Grabowskiemu, z 30/3 1909 l. 808 Schaji Goldenhirsch, z 2/6 1909 l. 1358 Petrowi Zaburskiemu, z 18/5 l. 1231 Nikodemowi i Franciszkowi Chmielowskim, z 7/5 1909 l. 1106 Tekli i Ilkowi Cebryńskim, z 12/6 1907 l. 987 Tekli Doroskiej, z 19/11 1908 l. 1949 Ludwikowi i Franciszkowi Kabaczyńskim ustanowił kuratorem ad actum dr. Józefa Kossera, adwokata w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 11 sierpnia 1909.

L. cz. S. 5/6 (613) (12892)

Edykt.

Bezalelowi Landauowi poprzednio w Stanisławowie zamieszkałemu w sprawie konkursowej bł. p. dr. Hermana Steina w Tarnopolu toczącej się przed c. k. Sądem obwodowym w Tarnopolu mają być doręczone uchwały z dnia 28 sierpnia 1009 l. cz. S. 5/6 (577) i z dnia23 października 1909 l. cz. S. 5/6 (608), któremi na rzecz Bezalela Landaua kwoty przypadające z rozdziału funduszów masy konkursowej do depozytu sądowego złożono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Bezalel Landau przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Celestyna Blausteina, adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Bezalela Landaua w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 6 listopada 1909.

L. cz. C. I. 451/9 (1) (12912)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Ołenie z Jakiwczuków Kułaczok wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Annę Wołoszyn i Maryę Sokołyk pozew o własność pgr. 2663/2 w Olchowcu.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 20 grudnia 1909 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw masy spadkowej Ołeny Kułaczok ustanawia się pana Dmytra Jakowenko w Olchowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. tab. 886/9 (12429 1—3)

Edykt.

Na karcie b. poz. 2 realności lwh. 254 Przeworsk objętej, a Józefa Sucheckiego własnej, zaintabulowane jest na podstawie komplanacyi między sukcesorami po Wojciechu Kostkiewiczu, a mianowicie pełnoletnimi Wojciechem Kostkiewiczem, mał. Anną Janem i Rozalią Kostkiewiczami, w asystencyi opiekunki Katarzyny Kostkiewiczowej i małolet. Salomeą, Julianną, Tomaszem i Bartłomiejem Rybackimi w asystencyi opiekuna Marcina Ochyry z jednej, a Wojciechem i Julianną Traskiewiczami, jak nie mniej małoletnim Maciejem Troskiewiczem w asystencyi opiekuna Karola Sikorskiego z drugiej strony, pod dniem 10 września 1840 zawartej przez Magistrat przeworski jako instancyę pupilarną zatwierdzonej, dnia 19 września 1840, do l. N. 620, tudzież na podstawie dekretu dziedzictwa po Kazimierzu Kostkiewiczu wydanego a w księdze dokumentów Tom IV. pag. 174, 175 zaingrossowanego, prawo zastawu dla kwoty pożyczkowej 50 fl. M. C. na rzecz spadkobierców ś. p. Kazimierza Kostkiewicza.

Wpis ten uskuteczniony został pod dniem 29 stycznia 1842. Gdy od uskutecznienia tego wpisu upłynęło przeszło lat 50 i uprawnieni swoich praw do tej wierzytelności nie dochodzili wcale — przeto wzywa się tychże uprawnionych spadkobierców ś. p. Kazimierza Kostkiewicza, Julianne, Salomeę, Tomasza i Bartłomieja Rybackich, oraz Jana, Annę i Rozalię Kostkiewiczów wszystkich niewiadomych z miejsca oobytu, by najdalej do dnia 1 lipca 1910 zgłosili swe roszczenia do powyższej wierzytelności hipotecznej, a to pod tym rygorem, że po bezskutecznym upływie tego terminu dozwoloną zostanie amortyzacya intabulacyi i wykreślenie wpisu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV,
Przeworsk, dnia 26 maja 1909.

L. cz. E. 7711/9 (1) (12416)

W postępowaniu licytacyjnem Izaka Blumenfelda przeciw niew. z miejsca pobytu Szyfrze Fraschner recte Tepper o 6 prc. odsetki od kwoty 2.100 kor., ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Szyfry Flaschner recte Tepper, której ts. uchwały z dnia 11 listopada 1909 liczba czynności E. 7711/9 (1), lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyćby nie można, kuratorem pana adw. dr. Weissnichta w Tarnopolu.

Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą, lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, 11 listopada 1909.

L. cz. C. II. 611/9 (1) (12900)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gawlikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Tomasza Gawlika pozew o uznanie prawa własności i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 grudnia 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dr. Z. Fischlera adwokata w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 11 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 434/9 (1) (12911)

Edykt.

Przeciw Andrijowi Bobykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Schaję Berlera z Krzywcza pozew o 264 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na 20 grudnia 1909 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Andrija Bobyka ustanawia się pana Fedka Bobyka w Krzywczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrija Bobyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 691/9 (1) (12914)

Edykt.

Przeciw Michałowi Żydkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie Dolnej przez Zofię z Krzysztofiaków Trzepaczkową pozew o spłat w kwocie 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 grudnia 1909 o godzinie 10 rano w niżej powołanym sądzie Nr. biura 10.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Żydka ustanawia się pana dr. Ludomiła Lewandowskiego adw. w Mszanie Dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana Dolna, 10 grudnia 1909.

L. c. Nc. 199/8 (1) (12156)

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym i depozytów sądowych w Kołomyi znajdują się w przechowaniu skarbowem depozyta, po odbiór których strony uprawnione nie zgłaszają się od lat 30 a mianowicie:

L. p.	Nazwisko składcy:
1.	Jakób Kreis 10 koron.
2.	Salamon Senensieb 2 koron.
3.	Sisie Koppel 6 kor. 67 hal.
4.	Jakób Kreis 2 kor.
5.	Zarząd lasowy w Kutach za Schlomę Schiebera 24 kor.
6.	Antoni Siemiankowski 17 kor. 89 hal.
7.	Chaim Brandwein 3 kor. 40 hal.
8.	Josel Meilech Witteles 5 kor.
9.	Jan Kisielewski 3 kor. 40 hal.
10.	Berisch Eisner 6 kor.
11.	Józef Ellner 6 kor.
12.	Józef Kuchnik 76 hal.
13.	Jossel Kahane 2 kor. 50 hal.
14.	Henryk Sanocki 3 kor.
15.	Chaim Langholz 2 kor. 82 hal.
16.	Saul Sucher 2 kor. 12 hal.
17.	Chaim Langholz i Feibisch Dachner 12 kor. 8 hal.
18.	Urząd cłowy w Kozaczowie 36 hal.
19.	Jan Burz 2 kor.
20.	Abraham Dawid Schorr 1 kor. 80 hal.
21.	Abraham Abosch 1 kor. 80 hal.
22.	Gedaile Bloch 2 kor. 40 hal.
23.	Gedeile Abosch 2 kor. 80 hal.
24.	Sender Ohrenstein 3 kor. 60 hal.
25.	Schloma Safirstein 1 kor. 80 hal.
26.	Jankel Stanger 1 kor. 80 hal.
27.	Abraham Dresner 2 kor.
28.	Chaskel Reischer 5 kor.
29.	Kornel Ostrożyński 3 kor. 46 hal.
30.	Leib Grünberg i Spółka 4 kor.
31.	Schloma Salpeter 1 kor. 68 hal.

Zarządzając przeniesienie tych depozytów do składu sądowego wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali; w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 13 września 1908.

L. cz. C. II. 505/9 (1) (12915)

Edykt.

Przeciw Janowi Szczęsnemu z Grojca i spól. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Ludwinę Szczerbowską w Starych Stawach pozew o wykreślenie długu hipotecznego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 grudnia 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Szczęsnego ustanawia się pana Ignacego Stawowczyka, gospodarza w Grojcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Szczęsnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Oświęcim, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. C. I. 445 9 (1) (12913)

Edykt.

Przeciw Ahafii Kryśków, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Tytianę Łabę z Olchowca pozew o uznanie własności realności lwh. 360 gm. Olchowiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 20 grudnia 1909 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Tytiany Łaba ustanawia się pana Dmytra Jakowenko w Olchowcu, kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie Tytianę Łaba w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica. dnia 14 grudnia 1909.

Kuratele.

L. cz. L. II. 3/9 (3) (12350 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Krzywieckiego w Rakowcu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Palija w Rakowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 24 września 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 1534 Stow. III. 336 (10515)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjski Bank ziemski“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Łańcut, 18 lipca 1905 z późniejszymi zmianami.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. Tworzenie żywotnych gospodarstw średnich rozmiarów w myśl ustawy z 17 lutego 1905 Dz. u. i rozp. Nr. 40, o tworzeniu włości rentowych.

2. Organizowanie i przeprowadzanie komasacyi i melioracyi majątków ziemskich i gospodarstw włościańskich celem odsprzedawania ich członkom stowarzyszenia w całości lub częściami.

4. Pośredniczenie na rzecz swych członków w parcelacyi ich majątków, tudzież administrowanie i wydzierżawianie gruntów i wynajmowanie budynków będących własnością stowarzyszenia lub tegoż członków.

5. Dostarczanie członkom kredytu na kupno gruntów oraz na cele przemysłowo-gospodarcze.

6. Wyrabianie pożyczek hipotecznych dla członków stowarzyszenia.

7. Pośredniczenie pomiędzy członkami a Komisyą dla włości rentowych oraz innemi finansowemi instytucyami.

8. Pośredniczenie na rzecz członków stowarzyszenia, tudzież udzielenie im pomocy prawnej i technicznej przy kupnie, sprzedaży lub wydzierżawianiu gruntów.

9. Dostarczanie członkom stowarzyszenia do celów gospodarczych potrzebnych maszyn rolniczych, nasion i nawozów sztucznych, oraz pomocy sił fachowych.

10. Dostarczanie członkom stowarzyszenia do celów gospodarczych potrzebnych maszyn rolniczych, nasion i nawozów sztucznych, oraz pomocy sił fachowych.

10. Dostarczanie członkom stowarzyszenia potrzebnych dla ich gospodarstw robotników rolnych i służby.

Stowarzyszenie ma prawo tworzenia filii i zastępstw w kraju lub poruczania zastępczego załatwienia swych czynności lokalnym instytucyom finansowym, oraz spółkom parcelacyjnym, potrzebnym do danego interesu.

Zakłady filialne i zastępstwa są organami pośredniczącymi i wykonawczymi stowarzyszenia.

Zakład filialny: we Lwowie Zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego w Łańcucie.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: 1. Bolesław Żardecki, dyrektor Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie.

2. Dr. Henryk Dymidowicz adwokat w Łańcucie.

3. Dr. Jan Rozwadowski właściciel dóbr we Lwowie.

Zastępcy dyrektorów: Dr. Władysław Michejda adwokat we Lwowie, Jan Kołek właściciel realności w Przedmieściu koło Łańcuta, Marcin Szulc de Szulcer dyrektor kasy i właściciel realności w Łańcucie.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisy dwu członków dyrekcyi lub ich zastępców.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich i krakowskich.

Udział członka 100 kor.

Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają wpłaconym udziałem i dalszą kwotą równającą się temu udziałowi.

Data wpisu: 27 września 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 września 1909.

L. cz. Firm. 600/9 (10572

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Bank rolniczy i handlowy w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Stowarzyszenie to zawiązane zostało na podstawie statutu uchwalonego na walnem zgromadzeniu członków-założycieli w dniu 11 sierpnia 1909.

Siedzibą stowarzyszenia jest miasto Rzeszów.

Celem tegoż stowarzyszenia jest:

Popieranie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez:

1. wskazywanie członkom swoim ziemi do dzierżawy;

2. przez pośredniczenie w wydzierżawieniu obszarów dworskich małym rolnikom, tudzież przez wyszukiwanie nabywców dla tych członków, którzy swe majątki sprzedawać zamierzają, oraz przez:

3. pośredniczenie w interesach nabycia ziemi między kupującymi i sprzedającymi, o ile obie strony są członkami stowarzyszenia;

4. przez udzielanie obom stronom, o ile są członkami stowarzyszenia pomocy prawnej i technicznej, jak niemniej przez przedsiębranie w ich interesie, wogóle wszelkich czynności z przeprowadzeniem kupna lub sprzedaży połączonych tak, aby prawa i obowiązki kupujących i sprzedających należycie uregulowane zostały;

5. przez udzielanie kredytu i przez pomoc do uzyskania kredytu w innych instytucyach finansowych tak dla tych członków swoich, którzy potrzebują gotówki na kupno gruntu, jakoteż dla tych członków stowarzyszenia, którzy sprzedając swój majątek potrzebują funduszów na oczyszczenie hipoteki, na rozwiązanie dzierżaw i wogóle na usunięcie przeszkód sprzedaż utrudniających;

6. przez wyrabianie pożyczek hipotecznych dla członków stowarzyszenia tak na realności nowo powstałe, jak i na resztę już dawniej nabytego majątku;

7. przez kupno majątków ziemskich na rzecz stowarzyszenia i następną rozsprzedaż tychże majątków między członków stowarzyszenia;

8. przez tworzenie z majątków po myśli ustępu 7 nabytych mniejszych ciał hipotecznych i zaciąganie na te samoistnych pożyczek hipotecznych, a to dla ułatwienia członkom kupna;

9. przez zaciąganie imieniem stowarzyszenia pożyczek w jakiejbądź formie celem spłacenia ceny kupna za majątki po myśli ustępu 7 nabyte, oraz celem uwolnienia tych majątków od długów i ciężarów hipotecznych, jak niemniej celem udzielania kredytu członkom swoim i wogóle celem zebrania funduszów potrzebnych do spełnienia zadań stowarzyszenia;

10. przez wydzierżawianie gruntów i wynajmywanie budynków w majątkach stowarzyszenia przez członków do sprzedaży oddanych, lub przez stowarzyszenie po myśli ustępu 7 nabytych i wogóle administrowanie tych majątków, zanim majątki rozsprzedane będą;

12. przez dostarczanie członkom stowarzyszenia potrzebnych dla ich gospodarstw robotników rolnych i służby.

Działalność swoją ogranicza stowarzyszenie wyłącznie do członków.

Zarząd stowarzyszenia wybrany na walnem zebraniu dnia 11 sierpnia 1909 i 26 września 1909 składa się z dyrektorów:

Andrzeja Pachoty właściciela realności w Rzeszowie, Konrada Christianiego właściciela dóbr w Przybyszówce, oraz zastępców dyrektorów: Jana Feiera, inspektora podatkowego w Rzeszowie, Jana Staszczaka, kasyera Kasy oszczędności w Rzeszowie.

Członkowie dyrekcyi będą podpisywać firmę w ten sposób, że pod stampilią Towarzystwa dwu członków dyrekcyi umieści swój podpis.

Za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach członków nie wystarczają, odpowiada członek oprócz wpłaconego udziału, jeszcze dalszą kwotą równająca się temu udziałowi.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich i krakowskich.

Rzeszów, dnia 2 października 1909.

L. cz. Firm. 291/9 Stow. II. 796 (11954)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wojniłów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wojniłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Adam Tęcza, Kazimierz Swirzewski i Mikołaj Dulanowski.

2. Członkami dyrekcyi wybrani: Jan Matka i Wasyl Kondrat gospodarze w Tomaszowcach, Jakób Bogdała gospodarz w Wojniłowie.

3. Członkami zarządu wybrani ponownie: przełożonym Jan Pichowicz kandydat notaryalny w Wojniłowie a Józef Liebersbach gospodarz w Wojniłowie zastępcą przełożonego zarządu.

Data wpisu: 15 października 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 7 października 1909.

L. cz. Firm. 292/9 Stow. II. 304 (11974)
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Moszczenica.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Moszczenicy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Moszczenica, 16 maja 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom kredytu dla celów gospodarczych, lokacye oszczędności tychże i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę tworzą: Ksiądz Andrzej Kielar proboszcz w Moszczenicy jako przełożony Zarządu, Andrzej Godek organista w Moszczenicy jako zastępca przełożonego oraz Franciszek Bożek, Franciszek Żarnowski, Jan Brach, Alojzy Rafa i Jędrzej Dygoń gospodarze w Moszczenicy jako członkowie.

Podpis firmy: Pod stampilią zawierającą brzmienie firmy położą podpisy przełożony Zarządu lub tegoż zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia zamieszczone będą na tablicy przed lokalem spółki a ewentualnie w „Czasopiśmie dle spółek“ wydawanem przez Krajowy patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 25 października 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 23 października 1909.

L. cz. Firm. 396/9 Stow. VI. 127 (11818)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Siedziba stowarzyszenia: Przemyśl.

Brzmienie firmy: „Spółka fakturowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 7 lipca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom gotówki potrzebnej w ich przedsiębiorstwach: a) na rymesy, traty nieakceptowane i inne dokumenty z obrotu towarowego; b) na faktury z pokładem lub bez pokładu, c) na otwarte pretensye książkowe, d) przyjmowanie, zaliczkowanie i przeprowadzanie inkassa różnych należytości członków; e) przyjmowanie lokacyj na rachunek bieżący; f) prowadzenie dla członków biura ochrony wierzycieli.

Czas trwania: nieograniczony.

Podpis firmy: Spółkę podpisuje dyrekcya w ten sposób, że pod firmą spółki umieszczają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Ogłoszenia: Będą umieszczane w dzienniku przez dyrekcyę oznaczonym.

Udział członków: Wynosi 100 kor. i może za zezwoleniem dyrekcyi być spłacony w ratach.

Odpowiedzialność: Oprócz podpisanem udziałem, dalszą kwotą równającą się trzykrotnej sumie deklarowanego udziału.

Data wpisu: 3 sierpnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 31 lipca 1909.

L. cz. Firm. 306/9 Stow. II. 312 (12264)
Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czerma.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czermy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Czerma, 20 października 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi udzielanie członkom kredytu potrzebnego w gospodarstwie, przemyśle i handlu, lokowanie oszczędności tychże oraz popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Ksiądz Jan Jamroz, katecheta w Czermy jako przełożony zarządu, Piotr Mazur gospodarz w Czermy jako zastępca przełożonego, Michał Gadzała, Jan Pers i Jan Janusz, gospodarze w Czerny jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy zamieszczać będą własnoręczne podpisy: Przełożony zarządu lub tegoż zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a ewentualnie także w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor, jeden członek może mieć najwyżej pięć udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 15 października 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 13 listopada 1909.

L. cz. Firm. 289/9 Stow. I. 282 (13369
Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy:

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Krośnie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Zmiana statutu: Dotychczasowy statut zmieniono w całej osnowie uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 31 stycznia 1909 względnie uchwałą walnego zebrania z dnia 25 lipca 1909, którą uzupełniono brzmienie § 79 tegoż.

2. Członkowie dyrekcyi: Abraham Moses Ratz i Hersch Ertel ustąpili z zarządu.

3. Członkiem dyrekcyi wybrano: Eliasa Matznera, przemysłowca w Krośnie oraz Leiba Ertla i Józefa Ratza przemysłowców w Krośnie, dwaj ostatni, którzy dotąd pełnili funkcyę zastępców dyrektorów.

4. Wysokość udziału: dotąd 100 kor., obecnie 50 kor.

5. Ogłoszenia: Dotąd w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie obecnie w „Gazecie Lwowskiej“ oraz plakatami w siedzibie stowarzyszenia.

Data wpisu: 25 października 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV

Jasło, dnia 23 października 1909.

L. cz. Firm. 364/9 Stow. I. 376 (11961)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc“ w Stanisławowie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Dr. Włodzimierz Jurkiewiewicz, Franciszek Papierkowski, Wilhelm Hargesheimer, Jan Königsfeld, Antoni Fedorowski, Henryk Potworowski, Jan Szwabowicz, Kornel Korytowski, Stefan Kakowski, Władysław Müller i Wilhelm Margesheimer.

2. Członkami dyrekcyi wybrani Julian Łukasiewicz, Konstanty Sobolewski, Mieczysław Burczyk, Wilhelm Hargesheimer i Stanisław Pollo.

Data wpisu: 15 października 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział I.

Stanisławów, 14 października 1909.

Ч. сп. Фірм. 175/9 (11976)
Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Княжівске.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Княжівскім, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 12 липня 1909.

Предмет підприємства: уділяне позичок і приймане грошей на процент.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Михаїл Левицкий, предсідатель єго заступник Іван Михайлів, члени: Никола Пасічник син Якима, Олекса Савчин, Василь Каменьчук в Княжівскім.

Підпис фірми: Під печаткою фірми підпис настоятеля і одного члена заряду.

Оголошеня: уміщене на льокали каси.

Уділ членів: Оден уділ 10 корон.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 15 вересня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 10 вересня 1909.

Doniesienia prywatne.

Największy wybór

polskich kart gwiazdkowych i noworocznych

wyrobu

F. K. Ziółkowskiego i Ski w Pleszewie (ks. Poznańskie)

po cenie od 3 hal. sztuka

poleca

S. W. NIEMOJOWSKI, Gmach hr. Skarbka.

Telefon 452. **Telefon 452.**

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okrężne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni.

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni.

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Adres telegraficzny: „Stadtbureau“, Lwów.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal
½ „ „ „ „	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
½ „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

APTEKA POD „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“ i LABORATORYUM CHEMICZNE

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP sulfoguajacolowy i sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarz. lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko fl. 2 kor.
Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje kor. 2·50.

Wydaje się tylko te wyroby na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha, Lwów.**

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Najlepszy kalosz i śniegowiec teraźniejszości

nosi szwedzką markę „Wieża Helsingborgu“.

Wyłączne zastępstwo i główny skład na Galicyę

J. Krimmer

Lwów, plac Maryacki (Hotel Francuski).

Nowo otwarty Instytut dla Optyki, Elektrotechniki i Mechaniki

BENEDYKTA MÜNZA

Lwów, ul. Kopernika l. 2,

naprzeciw drogueryi Wgo Mikolascha.

Poleca okulary i cwikiery, oraz wszelkie szkła kombinowane wedle recept WP. Lekarzy po najtańszych cenach. Binokle teatr., barometry, mikroskopy, instrumenta miernicze, gromochrony i urządzenia drzwonków i światła elektr.

BLUSZCZ

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE DLA KOBIET, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, POMIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą, i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. — Nowele.

Prócz nowel piór najcelniejszych BLUSZCZ w roku 1910 drukować będzie powieści: Kazimierza TETMAJERA **GRA FAL** (początek przygotowano dla nowych prenumeratorów) **M. Wierzbińskiego „ŚWIĘTY FEN“** i inne.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i Nowele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI

Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Przepisy kulinarne i t. p.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukień, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów,

dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych **„BLUSZCZ“** ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r. **Konkurs z nagrodą rb. 1000** na powieść obyczajową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w **Cesarstwie Austryackiem:** we Lwowie: **Główna Ekspedycya „BLUSZCZU“, Pasaż Hausmana 9.** W Krakowie: **D. E. Friedlein.** Prenumerata **„BLUSZCZU“** wynosi kwartalnie koron **5,** z przesyłką pocztową koron **6** hal. **60.** Adres Redakcyi i Administracyi **„BLUSZCZU“ Warszawa, Nowy-Świat 41.**

KSIĘGI HANDLOWE
najtaniej
STANISŁAW ABL
Lwów, ul. Sykstuska 3 Telefon 824.

WŁASNEGO WYROBU! Kompletne sypialnie po kor. 200, 300, 395, 480, 525, 600 i wyżej. Salony po kor. 225 250, 275, 300, 400 i wyżej. Kancelarye po kor. 135, 200, 250, 325 i droższe wykonane we własnych pracowniach stolarskich i tapicerskich polecamy na najdogodniejszych warunkach spłaty. **SCHUSTER I TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

KARNISZE MOSIĘŻNE po kor. 3, 4, 5, 7 i 10. Biurka, salonki, etażerki, ekrany i parawaniki. Stoliki do kart i składane poczwórne, słupy dekoracyjne, taburety, mebelki luksusowe i t. p. po cenach najniższych polecają **SCHUSTER I TOCZYSKI,** skład mebli, dekoracyj i pościeli, **Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

WŁASNEGO WYROBU! Kołdry puchowe obustronne po kor. 25, 30, 35, 40, 44, 50 do kor. 90. Kołdry zwykłe po kor. 4, 6, 8, 10, 12, 16, 18 i wyżej. Kołdry atłasowe po kor. 25, 28, 30, 35, 40 do kor. 64, w największym wyborze polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI,** skład mebli, dekoracyj i pościeli, **Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Prezenta NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK.

Olbrzymi wybór majoliki kraj.
Nowości porcelany i szkła.
Flakony na kwiaty i żardyniery.
Figury z terrakoty z lustrami i t. p.
Nipy z porcelany duńskiej.
Wyroby ze srebra „Christofle i argentor“.
Naczynia kuchenne z aluminium.
Wózki dziecinne i łóżeczka różnokolorowe.
Meble żelazne i mosiężne.

Ceny fabryczne — także i na spłaty miesięczne. Największą wypożyczalnię porcelany, szkła, srebra stołowego na bale, wieczorki i t. p.

poleca

ARTUR BARTOSZ

Lwów, ul. Kopernika 2.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń. Pasaż Hausmana 9. Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

JULIUSZ MEINL

LWÓW

ul. akademicka 2a.

KAWA

HERBATA

KAKAO

CZEKOLADA

Senzacyjny wynalazek 1909!

Samozapalna metalowa świeca „JUPITER“ napełniona naftą wolną od tłuszczu w użyciu 10 razy tańsza od świec milowych i stearynowych. Jednorazowe napełnienie kosztuje 5 do 6 hal., świeci się pięknie bez zapachu 18 do 20 godzin Światło można dowolnie uregulować przeto może być użyta jako lampka nocna. „JUPITER“ zapala się sam bez zapałek za lekkim pociskiem palnika, 10-letnia gwarancya za trwałość i dobre działanie. Potrzebne dla każdej rodziny, hoteli, restauracyi, sklepików, kościołów i t. p. Cena kor. **6.** — 3 szt kor. **16.** — 6 szt. kor. **30.** — 12 szt. kor. **57.,** z umbrelką o kor. 1 więcej. Wysyłka za zaliczką. Zastępcy i odsprzedający wszędzie poszukiwani.

Austr. węg. Przedsiębiorstwo Union dla patent. wynalazków.
Wien, V., Wiedner Hauptstrasse 104.

TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Sobota 18, niedziela 19 grudnia 1909.

WSPANIAŁY PROGRAM z doborową muzyką kapeli koncertowej TALIA. Cykl obrazów rozpoczyna się punktualnie o godz. 4, 6 i 8.

PROGRAM:

1. **Sporty zimowe w Tatrach, ślizgawka, saneczki, narty.**
2. **Śmiertelna jazda dżokeja, tragedya.**
3. **Raz! dwa! Pospolite ruszenie w Pacanowie, farsa.**
4. **Czarodziejskie źwierciadło, baśń kolorowana.**
5. **Na morzu, przecudne zdjęcie przyrody.**
6. **Polowanie na słonie w Kochinchinie.**
7. **Zamach anarchistyczny na okręcie »Slavonia«, widowisko sceniczne.**
8. **Służąca z dobremi świadectwami, humoreska.**
9. **Dwaj ordynansi, arcyzabawna krotochwila.**
10. **Bianca Capello, sztuka historyczna w 30 obrazach.**

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii:

Loże na 2, 3, 4, 5, 6 osób kor. 3·00, 4·50, 6·00, 7·50 i 9·00; radzimy kupować w sobotę na niedzielę lub też w niedzielę od godziny 3-ciej do 4-tej. Fotele w lożach kor. 1·50, w parterze kor. 1·—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze w sobotę 40 hal., w niedzielę 60 hal. Dzieci do lat 10 w parterze i na II. piętrze 50 hal., na III. piętrze 30 hal. — Młodzież szkolna obojga płci korzysta ze zniżki **tylko w sobotę:** bilety pojedyncze po 30 hal. bilety zbiorowe dla szkół ludowych po 20 hal. — Garderoba w parterze i na II. piętrze 10 hal., na III. piętrze 6 hal.

WINA z własnych winnic polecają **na ŚWIĘTA**

DIDOLIĆ i PRPIĆ Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Do nabycia u PP.: Buczkowski, Mikołaja 9. — Defort, Ryuek 27. — Dubsky, Leona Sapiehy 105. — Koloński, Zyblikiewicz 43. — Kozłowski, Gródecka 85. — Nowożeniuk, pl. Bema 1. — Proksz, Leona Sapiehy 23. — Rossignon, Asnyka 4. — Świetlik, pl. Smolki 5. — Tomoń, Janowska 47. — ZAMARSTYNÓW: Langner, Lwowska 20. — TARNOPOL: Niżnik, Hotel Podolski. — PRZEMYŚL: Jan Borys.

Koncert muzyki salonowej w restauracyi KOTERBICKIEGO Akademicka 24.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Dwa pokoje i kuchnia
ul. Grodecka l. 93,
zaraz do wynajęcia.

1 klgr. Świątecznej szynki	kor.	2·—,
Westfalskiej szynki bez kości	kor.	2·20,
Polędwicy i podgardla	kor.	1·88,
Boczków	kor.	1·60,
Wołowych i cielęcych ozorów	kor.	2·20,
Słoniny	kor.	1·80,

wysyła za zaliczką
Johan Krecek
fabryka wyrobów masarskich
PRAGA-SMICHÓW,
Jakobsplac.

Kupię
kamienicę nową
solidnie i z wygodami budowaną w śródmieściu lub w dalszych okolicach w pobliżu linii tramwayowej za dopłatą gotówki do 50.000 kor.
Pośrednictwo wykluczone.
Zgłoszenia pisemne do biura St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9 pod „Aneri".

Ostatnie nowości
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

KWIZDY FLUID
Marka Wąż.
PŁYN dla TURYSTÓW.
Od dawna znane aromatyczne wcierania dla wzmocnienia i odświeżenia żył i muszkułów. Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem stosowany dla wzmocnienia i odzyskania na nowo sił po wielkich podróżach.
Cena 1 flaszki 2 K. Cena ½ flaszki 1 K.
Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Ilustrow. katalogi na żądanie wysyła się darmo i opłatnie.
Główny skład:
Franz Joh. Kwizda
c. i k. austr.-węg. król. rum. i król. bułg. nadworny dostawca.
Apteka obwodowa w Korneuburg koło Wiednia.

Najnowszy i najlepszy
Ochraniacz uszu
podbity aksamitem wygodnie da się do kieszeni schować wysyła franko za nadesłaniem
1 kor. (i w markach).
Odsprzedającym wysoki rabat
Źródło zakupna
Jul. FEKETE Wiedeń 54/1
Fach pocztowy 59.

Wina
naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**
Edmunda Riedla, Lwów.

Nowość!
Najpiękniejsze kolędy polskie
w łatwym układzie na fortepian z podłożonym tekstem do śpiewu opracował O. M. ŻUKOWSKI
cena kor. 3·—.
Wydane nakładem księgarni i składu nut
ZIENKOWICZ & CHĘCIŃSKI
we Lwowie,
ul. Teatralna l. 1.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Własne zakłady doświadczalne dla próbnych ogni, gazowych generatorów.
FALESCHINI & SCHUPPLER
w Laibach
budują we wszystkich krajach wysokie piece do wapna, cementu, magnesytu, kwasu węglowego, najnowszej konstrukcyi piece dla przemysłu chemicznego, metalurgicznego, ceramicznego i szklannego, ze znaczną oszczędnością węgla.

Na Święta
wędliny, wina węgierskie, wszelkie towary korzenne i delikatesy.
Smalec, słonina, powidła i śliwki
poleca firma
Tomasz Gurowicz
obecnie wdowa
Budapest IV., Iranyi utcza 8.

„INSTYTUT de BEAUTE"
Salon fryzyersko-perukarski
dla Pań
otworzony został
przy ul. Łyczakowskiej l. 16,
przez pierwszorzędną fryzyerkę fachowo uzdolnioną i dyplomowaną we Wiedniu, a odznaczoną złotym medalem we Lwowie. Także masaż twarzy i pielęgnacya paznokci. — Lekcye czesania najmodniejszych fryzur udziela, a po ukończonej nauce wydaje świadectwa.

FIGOL
Jahra
środek łagodnie przeczyszczający.
Działa pewnie i bezboleśnie. — Dla dzieci i dorosłych.
Cena ½ flaszki kor. 1·80. — 1/1 flaszka kor. 2·70.
Apteka **GRALEWSKIEGO, Kraków, Szczepańska 1/1.**
Wszędzie do nabycia.

Telegram z Wiednia!!!
Dla wprowadzenia naszej kieszonkowej zapalniczki „Cäsar" postanowiliśmy zamiast każdej innej reklamy oddać 15.000 sztuk **po cenie fabrycznej** i sprzedajemy takowe po zniżonej cenie: 1 szt. zamiast K 3 tylko K 2. — 3 szt. K 4·50. — 6 szt. K 8. — 12 szt. K 14 za zaliczką. Po wysprzedaniu tych reklamowych fabrykatów podwyższymy cenę **do nominalnej jak przedtem. „CÄSAR"** najlepsza kieszonkowa zapalniczka świata. Przy pociskiem natychmiast światło i ogień, niezawodny bez bateryi, knot można zmienić dlatego długoletnia trwałość.
Austr. weg. Przedsiębiorstwo Union dla patent. wynalazków.
Wiedeń, V., Wiedner Hauptstrasse 104.

„NOWOŚCI LITERACKIE"
Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.
ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.
Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.
Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła
St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Richtera
Kotwiczne skrzynki budowlane
są jak przed laty trzydziestu także i dziś **najmilszą zabawką dzieci** świetnie przetrwały one próbę czasu.
Z każdym rokiem pomnaża się liczba tych ojców, którzy jako dzieci polubili kotwiczne skrzynki budowlane, a teraz zaczynają ze swojemi własnemi dziećmi znowu budować. **Czy może być lepsze polecenie?** — Pewnie nie, i dlatego powinna każda matka wybrać **prawdziwą kotwiczną skrzynkę budowlaną** jako najlepszy i najznakomitszy podarek dla swoich dzieci. To można odbyć najlepiej podług nowego ilustrowanego cennika skrzynek budowlanych, który chętnie wysyłamy franko, w nim znajdują się także bliższe szczegóły o **kotwicznych skrzynkach mostowych** i o ulubionych układankach **Meteor.** Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe rozpoznać można po ochronnej marce „Kotwicy", nabyć je można we wszystkich lepszych handlach z zabawkami w kraju i zagranicą po niskich przez fabrykę ustanowionych cenach; trzeba jednak dla swego własnego bezpieczeństwa żądać przy kupnie wyraźnie **Richtera kotwicznej skrzynki budowlanej i nie dać sobie wmówić żadnego naśladownictwa,** które byłoby jako dopełnienie zupełnie bez wartości. Ktoby o dopełnieniu, odpowiedniem dla swojej starej skrzynki, był w wątpliwości, ten otrzyma na żądanie od podpisanej firmy najnowszy cennik bezpłatnie albo dokładne objaśnienie.

Król. nadw. i szambelańscy dostawcy **F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń** I. obwód. Operngasse Nr. 16.

Kto lubi muzykę i zamierza kupić mechaniczny instrument muzyczny, ten niech każe sobie przysłać najnowszy cennik chlubnie znanych Imperator-instrumentów muzycznych z okrągłemi stalowemi tarczami nut, a kto pragnie nabyć aparat mówiący, ten niech zażąda cennika aparatów mówiących; znajdzie w nim wykaz najlepszych aparatów mówiących.

Najodpowiedniejsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok w największym wyborze książek obrazkowych dla dzieci, oraz powieści ilustrowanych dla starszej młodzieży, poleca księgarnia **ZIENKOWICZ & CHĘCIŃSKI Lwów, ul. Teatralna l. 1.** Księgarnia przyjmuje **prenumeraty na czasopisma** fachowe oraz tygodniki illustrowane w języku polskim i obcych na r. 1910. Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.